Rok I. Warszawa, Wtorek 13 Sierpnia 1929 r. Nr. 181

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

KOŚCIÓŁ NA WYCHODZTWIE

Komu trudno zetknąć się bezpośrednio z wychodztwem naszem za oceanem, czy choćby na kontynencie europejskim, niech nie zapomni zwiedzić Pawilonu Polonji Zagraniczną na P. W. K. w Poznaniu, gdzie w najdokładniejszej statystyce życia wychodźczego, w jego przejawach organizacyjnych, na fotografjach i plastycznych okazach przekona się o jednej niezwykle ważnej rzeczy, że gdyby nie było kościoła, szkoły parafjalnej, księdza czy zakonnicy polskiej zanikłaby polskość, a wraz z nią patrjotyzm dla ojczyzny, dla kraju rodzinnego.

Dotyczy to szczególniej wychodztwa naszego w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Ameryce Południowej. To samo należy powiedzieć w pewnej mierze o Francji, Niemczech, Belgji, Rumunji, a nawet tak odległej Syberji i Turcji.

Nie rozumie tego Polskie Towarzystwo Emigracyjne, niestety nie wziął tego pod uwagę i odbyty niedawno Zjazd Polaków z Zagranicy, gdzie we wstępnej przemowie p. marsz. Senatu Szymańskiego zestawiono przywiązanie wychodztwa naszego do kościoła i jego samoobronę przed radykalizmem i masonerją z bolszewizmem oraz nie dopuszczono do Rady Zjazdów Polaków z zagranicy przedstawiciela Kościoła.

W przewidywaniu takiego wyniku obrad zjazdu nie wzięły udziału wszystkie katolickie i naprawdę patrjotyczne organizacje i grupy wychodztwa w Stanach Zjednoczonych, które jednocześnie zneglizowano późnem zawiadomieniem i zaproszeniem na tę bądźcobądź ważną imprezę w życiu całej emigracji i jej stosunku do kraju ojczystego.

Sprawa ta jest nader poważną i nie wolno nam przechodzić około niej obojętnie. Wychodztwo nasze przechodzi dziś ferment wprowadzony niestety z kraju. Dobierają się doń radykali na dobre. Masonerja podała rękę niezależnictwu religijnemu z pod znaku najrozmaitszych wywłoków z księżej sutanny, wyrzuconych poza nawias Kościoła i hierarchji za niekarność, rozpustę i pijaństwo. Zaglądają też do środowisk wychodźczych rozmaite sekty protestanckie, jak baptyści i „badacze" Pisma św., nie mówiąc już i o innych objawach demoralizujących nasz lud na obczyźnie.

Nie znajdując uwzględnienia opieki i pomocy religijnej ze strony organizacyj, zaiteresowanych ex professo sprawami emigracyjnemi, musimy się obejrzeć za własną katolicką organizacją. Istnieje taka już pod nazwą Towarzystwa Opieki własną katolicką organizacją. Istnieje tajuż wiele, ale to jeszcze za mało, należałoby poszerzyć zasiąg jej działalności nietylko na kraje europejskie, ale i amerykańskie. Źle, że ta organizacja nie weszła do składu Rady Zjazdów, a stało się to podobno na skutek działania tych samych czynników, które uniemożliwiły wejście do niej przedstawiciela Kościoła.

O taką organizację silną, stanowczą, wpływową i miarodajną zarówno u władz naszych kościelnych, jak i państwowych, błagają nasi bracia i siostry w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Ameryce Południowej, zastrzegając się przed przysyłaniem rozmaitych jednostek rzekomo dla organizowania oświaty, a w rzeczywistości macherów partyjnych i szantażystów.

Zgroza przejmuje czytając referat na zjazd Polaków z zagranicy, napisany przez odpowiedzialnego za swe wywody ks. Józefa Solskiego z Winnipegu w Kanadzie. Ks. Solski twierdzi, że Polacy w Kanadzie są pod wrażeniem, że Polska chce ich odkatoliczyć. Podobno posłano im dwu delegatów szkolnych. Pierwszy z urzędowemi rekomendacjami miast spraw szkolnych uprawiał szantaże i złodziejstwo. Przed rokiem po odsiedzeniu dwuletniego więzienia jako kryminalistę rząd kanadyjski go deportował. Drugi znów z urzędowemi poleceniami raz jako docent poznańskiego Uniwersytetu, drugi raz jako jeneralny inspektor do spraw szkolnych za 250 dol. miesięcznej pensji nietylko, że prócz publicznej pijatyki nic dobrego nie zrobił, lecz rozbijał organizacje i zagrodził drogę na przyszłość. — Ten sam wysłannik zebrał pewne kwoty pieniężne na zakupy w Polsce. Rok minął a w Kanadzie nie ma słuchu ani o pieniądzach, ani o zakupach... W Brazylji podobnego szkolnego delegata odesłano do kraju natychmiast za głośne hulanki nocne. Nie wysłano zaproszeń na Zjazd Polaków z zagranicy do organizacyj katolickich i parafij polskich w Kanadzie. Paraliżowano pracę Komitetu Katolickiego na P. W. K. w Poznaniu. Oto wywody ks. Solskiego z Kanady.

Wobec takich wybryków jednostek nie możemy stać obojętnie. Wierzymy, że w sprawy te wniknie Urząd Emigracyjny, i odpowiednio je zareferuje Ministerstwu Spraw Zagranicznych, zawsze dbałemu o to, by się nikomu nie działa krzywda ze strony placówek konsularnych, a szczególnej tej, na którą tak się skarży Kanada przez usta swego delegata.

Ratujmy, póki czas, emigrację naszą od niepowołanej opieki masonerji i zakusów rozmaitych jednostek, mających jeno cele osobiste na względzie. Dajmy im do zrozumienia, że teren naszego wychodztwa to teren katolickiej akcji, która jedynie jest zdolna podtrzymać miłość dla języka, tradycji i zwyczajów narodowych.

Ks. W. Knoblewski.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD STUDENTÓW

BUDAPESZT. (PAT). — W gmachu uniwersytetu otwarty został kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów.

W otwarciu wzięło udział 400 przedstawicieli oficjalnych, 38 narodów oraz około 1600 gości zagranicznych. Bardzo liczny jest udział amerykanów, następnie anglików, których przybyło około 100, oraz włochów, którzy stawili się w uniformach faszystowskich.

Obradom przewodniczy Anglik Gordon Bagnall. W imieniu grupy węgierskiej powitał kongres profesor uniwersytetu budapeszteńskiego Yolland, poczem wygłosił przemówienie Minister Oświaty Klebelsberg, podkreślając konieczność organizacji studentów, ponieważ młodzież powojenna musi prowadzić walkę niepowrównanie uciążliwszą, niż pokolenie przed wojenne.

Organizowanie się — mówił Minister — znajduje uzasadnienie nietylko w dążeniu do polepszenia bytu, lecz, jako nowa idea światowa, znajdująca najsilniejszy oddźwięk w młodzieży, w dążeniu do zapewnienia najskuteczniejszego środka, lepszego zrozumienia się wzajemnego przynajmniej pomiędzy przyszłemi pokoleniami narodów, co, niestety, nie było udziałem ojców naszych.

W zakończeniu Minister złożył kongresowi życzenia owocnych prac. Następnie w imieniu stolicy powitał kongres wiceburmistrz Berczell. Po szeregu przemówień, przyczem w imieniu delegacji polskiej przemawiał p. Pożaryski, posiedzenie zamknięto.

MITTELEUROPA...

Kanclerz Austrji o Anschlussie

WIEDEŃ, (PAT). — Dzienniki donoszą w Norymbergi: Bawiący tam kanclerz Austrji Streeruwitz na zapytanie co do skutków rozbicia jednolitego obszaru gospodarczego dawnej Austrji oświadczył, że pytanie to porusza pośrednio kwestję Anschlussu. Austrja stoi na stanowisku, że nie jest to zagadnienie tylko austrjackie, lecz środkowo-europejskie, obchodzące państwa, powstałe w wyniku wojny. Jeżeli przemysł europejski ma skutecznie konkurować z Ameryką, to należy stworzyć, zdaniem kanclerza, większy obszar gospodarczy, w którego obrębie możnaby bez przeszkód prowadzić handel. Dla kanclerza jest rzeczą pewną, że w przyszłości będzie musiał powstać środkowo-europejski blok państw, przyczem jest obojętne, czy nastąpi to w drodze unji celnej, czy też w drodze cel preferencyjnych.

EWAKUACJA NADRENJI PRZESĄDZONA

LONDYN, (AW). — „Daily Telegraph" podaje iż — zdaniem dziennika — Niemcy nie spodziewały się i nie mogły się spodziewać, że ewakuacja Nadrenji nastąpi przed 10 stycznia 1930 roku. Dziennik stwierdza kategorycznie, iż angielska załoga w Nadrenji zostanie do tego czasu wycofana. Autorowi artykułu wydaje się wysoce nieprawdopodobne, aby po wycofaniu wojsk angielskich, załogi innych państw sprzymierzonych w dalszym ciągu okupowały Nadrenję. Załoga angielska opuści ma Nadrenję bez względu na wynik konferencji haskiej.

HAGA, (AW). — Haski korespondent „Siewodnia" donosi, że w tutejszych kołach zbliżonych do delegacji angielskiej lansowana jest wiadomość jakoby rząd angielski miał zamiar wycofać wojska okupacyjne między 15-tym a 1-ym październikiem niezależnie od wyników konferencji haskiej i bez względu na stanowisko jakie zajęłaby Francja i Belgja.

BERLIN, (PAT). — „Vorwaerts" donosi z Hagi, że Henderson zakomunikował delegacji niemieckiej, iż rząd angielski powziął już zarządzenia, zmierzające do rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie przed początkiem obrad wrześniowych Ligi, niezależnie od wyników obrad konferencji haskiej.

DZIEŃ POLITYCZNY

TRYBUNAŁ STANU

Kancelarja Trybunału Stanu przesłała p. Marszałkowi Sejmu odpis wyroku w sprawie b. Min. p. Czechowicza. Akta sprawy przesłanę zostaną kancelarji sejmowej po powrocie z urlopu prezesa Trybunału Stanu p. Supińskiego w pierwszych dniach m. września.

ZMIANY W MINISTERSTWACH

Naczelnikiem wydziału organizacyjnego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów mianowany został p. Pajor. Sekretarzem nowoutworzonej komisji kondyfikacyjnej M. P. i T. mianowano p. Czajkowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału organizacji Ministerstwa Poczty.

NOWY REGULAMIN SĄDU NAJWYŻ.

Weszły w życie z dniem 23-im lipca nowy regulamin Sądu Najwyższego nie został zrealizowany we wszystkich paragrafach ze względu na okres urlopowy. W Sądzie Najwyższym utworzone zostało prowizoryczne biuro orzecznictwa jednolite dla całego państwa dla izb cywilnych i karnych. Wykonanie wszystkich postanowień regulaminu nastąpi w m. wrześniu, po powrocie z urlopu 1-go prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego.

PROJEKT USTAWY O POCZCIE

Ministerstwo Poczty projektuje zmianę ustawy z roku 1924 o poczcie, telegrafie i telefonie. Nowelizacji ma ulec art. 23 ustawy o zwolnieniu od opłat pocztowych urzędów państwowych. Prócz urzędów pocztowych, wszystkie urzędy uiszczać mają opłaty ryczałtowe. W wypadku wojny i mobilizacji przepis ten nie dotyczyłby Ministerstwa Spraw Wojskowych. Specjalne przepisy przewidzieć mają egzekwowanie przez władze administracyjne zaległych należytości radjowych.

KONIEC FERYJ W SĄDOWNICTWIE.

Ferje w sądownictwie kończą się z dniem 31-ym b. m. Najwyższy Trybunał Admin. rozpoczyna sesje z dniem 1-ym września. W Sądach Okręgowych i Apelacyjnym wyznaczono już na wrzesień terminy ważniejszych rozpraw.

MAŁŻEŃSTWA POBOROWYCH.

W związku z licznemi zapytaniami, władze wojskowe wyjaśniają, że na zawarcie małżeństw poborowych nie należy mieć żadnych zezwoleń władz: Poborowy przy odbywaniu służby nie korzysta jednak z tego tytułu z żadnych ulg i skróconej służby, rodzina zaś nie otrzymuje żadnych świadczeń. Szeregowi pełniący służbę, chcący zawrzeć związek małżeński muszą otrzymać specjalne zezwolenie dowódcy.

ZAPISY DO SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Politechnika Warszawska przyjmować będzie zapisy na nowy rok akademicki 1929/30 od 21-go b. m. do 30-go b. m. Egzaminy konkursowe na Politechnice od będą się w pierwszych dniach września.

WIZYTA DZIENNIKARZY.

Dnia 12 b. m. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy estońskich.

Wycieczka ta ma na celu zapoznanie się z życiem gospodarczem i kulturalnem Polski, przez z zwiedzenie P. W. K. Gdyni, Katowic, Krakowa, Zakopanego i Wilna. Dziennikarze estońscy pozostaną w Polsce przez przeciąg 10 dni i będą naszymi miłe widzianymi gośćmi.

NOWE ZMIANY W WOJSKU

Nr. 13 „Dziennika Personalnego“ M. S. Wojsk., który ukazał się dnia 9-go b. m. zawiera 627 nazwisk oficerów oddanych do dyspozycji z pozbawieniem przydziału. Na ilość tę składają się oficerowie broni (431), służb (38) i administracji (158). Co do oficerów rodzajów broni, to dzielą się oni, jak następuje: piechota — 222, kawalerja — 38, artylerja — 74, lotnictwo — 22, inżynierja i saperzy — 40, wojska łączności — 15, wojska samochodowe — 17, marynarka wojenna — 3. W służbach przeważają nazwiska oficerów intendentury i uzbrojenia, w administracji — oficerów działu gospodarczego i kancelaryjnego.

Naogół wśród oddanych do dyspozycji przeważają oficerowie niższych stopni (kapitanowie i porucznicy); ze starszych notujemy płk. Jana Górskiego, komendanta obozu ćwiczebnego w Rembertowie.

Tenże „Dziennik Personalny“ przynosi jednocześnie 218 zwolnień w stan spoczynku, również przeważnie majorów, kapitanów (rotmistrzów) i poruczników. Liczba zwolnień w piechocie wynosi 37, w kawalerji — 32, w artylerji — 28, w lotnictwie — 10, w inżynierji i saperach — 20, w wojskach łączności — 5, w wojskach samochodowych — 6 i w marynarce wojennej — 2, ogółem 140 oficerów różnych broni. W służbach zwolniono 31, w administracji — 47 oficerów. Między innymi zwolnieni zostali: kdr. por. Konstanty Jacynicz, senjor wyzn. ewang.-augsb. ks. Ryszard Paszko i mjr. lek. dr. Żmigrodzki. W liczbie oddanych do dyspozycji lub zwolnionych 3 oficerów dyplomowanych czytamy nazwisko poety mjr. Antoniego Bogusławskiego.

MŁODZI EMERYCI.

Gazeta Warszawska wobec nowego zwiększenia się liczby młodych emerytów, pisze:

— Budżet na rok 1929/30 przewiduje na emerytury wydatek 114 miljonów złotych. W pierwszym kwartale wydano na ten cel 43 miljony, co stanowi 38 proc. całorocznego preliminarza. Jeśli w następnych kwartałach suma ta nie podwyższy się to wydatek roczny wyniesie 172 miljony zł. Dla porównania podajemy, że w r. 1928/29 wydano 123 miljony złotych. Cyskowi zarówno z czasów zaborczych, jak i obecnych, bez kolejowców i pracowników przedsiębiorstw i monopolów państwowych.

PRZYJĘCIE DLA DELEGACJI RUMUŃSKIEJ.

Zastępujący ministra Spraw Zagranicznych dyrektor departamentu p. Łukasiewicz wydał w dniu wczorajszym w hotelu Europejskim śniadanie dla uczestników konferencji ekonomicznej polsko-rumuńskiej.

Upały w Japonji

TOKIO. — (AW.). — W Tokio i okolicy panują ogromne upały, przyczem temperatura dochodzi do 48—49 stopni Celsjusza. Zanotowano wiele wypadków porażenia słonecznego. Susza spowodowała ogromne straty w zbiorach.

Kanada a Sowiety

MOSKWA. — „Krasnaja Gazeta“ donosi, iż kanadyjski wice - sekretarz spraw zagranicznych oświadczył w wywiadzie, udzielonym współpracownikom pism kanadyjskich, iż Kanada nie poczuwa się do obowiązku naśladowania rządu Mac-Donalda w jego dążeniu do wznowienia stosunków dyplomatycznych z ZSRR. Rząd kanadyjski jest zdania, iż ewentualnie wznowienie stosunków dyplomatycznych powinno być poprzedzone przez omówienie warunków tego wznowienia na konferencji Anglji i Dominjów. O ile rząd Anglji wznowił stosunki dyplomatyczne z Moskwą, nie oglądając się na opinję Kanady, rząd Kanady, który zerwał stosunek z ZSRR niezależnie od zerwania stosunków między Londynem a Moskwą, nie zgodzi się na wpuszczenie sowieckich misyj handlowych lub konsularnych do Kanady.

KONFERENCJA W HADZE

OBRADY PONIEDZIAŁKOWE.

HAGA. — (PAT.). Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji finansowej pierwszy zabrał głos minister niemiecki Curtius, który podkreślił, że interesy niemieckie wymagają utrzymania postanowień, dotyczących świadczeń w naturze, przewidzianych w planie Younga.

Położenie Niemiec przedstawia się jeszcze gorzej, aniżeli położenie handlu. Udział Niemiec w handlu światowym spadł z 12,7 proc. w r. 1913 na 8,7 proc. w r. 1928. Handel wywozowy Rzeszy Niemieckiej zmniejszył się w stosunku do czasów przedwojennych o 20 proc. Spadł również eksport węgla, który pozostaje znacznie w tyle za eksportem przedwojennym. Przemysł niemiecki przechodzi również przesilenie do tego dochodzi jeszcze ostry kryzys rolniczy. Trzy miesiące temu ilość bezrobotnych w Niemczech wynosiła prawie 3 mil. osób. Zagadnienia reparacyjne, jako takie, należy uznać za właściwe źródło zamieszania w stosunkach gospodarczych.

Co się tyczy kwestji świadczeń w naturze, to stwierdzić należy, iż traktat wersalski przewidział te świadczenia w interesie państw wierzycielskich. Plan Deutscha z r. 1924 także do pewnego stopnia stawał w interesie dłużnika. Plan Younga wychodzi z założenia, że świadczenia w naturze konieczne są w interesie dłużnika, nie wierzycieli, tak, że tego rodzaju świadczenia wzmacniają siłę gospodarczą Niemiec. Curtius podkreślił, że świadczenia w naturze w r. 1920 będą wynosiły koło 1.150.000.000 marek niem. Wobec tego, że plan Younga przewiduje świadczenia rzeczowe w pierwszym roku jego działania tylko w wysokości 540.000.000 marek niem., powstało zaniepokojenie w sferach przemysłu niemieckiego z powodu tak gwałtownego zmniejszenia pozycyj świadczeń w naturze.

Pomimo tego, Niemcy gotowe są w miarę możności uwzględnić życzenia Anglji, podkreślając jednak, że sprawa świadczeń w naturze ma dla nich zasadnicze znaczenie. Niemcy podzielają w zupełności stanowisko Anglji co do wykluczenia możności reeksportu towarów, importowanych z tytułu świadczeń w naturze i są oni także we własnym interesie za utrzymaniem przewidzianego w planie Deutscha zakazu takiego reeksportu.

Wreszcie Niemcy uważają, iż dla usunięcia wysuniętych ze strony Anglji obaw przeciągania okresu świadczeń w naturze na dłużej niż 10 lat oraz możności specjalnych porozumień, przekreślających w istocie postanowienia planu, dotyczącego świadczeń w naturze, wskazanem byłoby powołać specjalną komisję, którąby się zajęła również sprecyzowaniem tej sprawy w ramach planu Younga.

Przechodząc do kwestji węglowej, Curtius zaznaczył, że traktowanie tego zagadnienia w szczegółach odkłada do innej sposobności, tu pragnąłby tylko zaznaczyć, że niema nic przeciwko środkom ostrożności, przewidzianym w sprawie obrotu węglem w traktacie wersalskim i uważa ich dalsze zachowanie także na wypadek wejścia w życie planu Younga, za możliwe. Nawiązując do słów delegata angielskiego, który powiedział, że nie leży w niczyim interesie, by podstawowe przemysły jakiegokolwiek bądź kraju były podważane, Curtius wspomina następnie, że Niemcy położone są w środku Europy i że wobec tego są w samem sercu gospodarczem, które ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego i innych krajów europejskich.

Przedstawiciel Włoch, Pirelli, wskazał na to, że import węgla do Włoch w stosunku do stanu przedwojennego powiększył się o jedną trzecia i wzrasta w dalszym ciągu. Znamiennem jest, że węgiel reparacyjny, importowany do Włoch, nie wpływa na import węgla angielskiego, lecz zmniejsza import węgla innych krajów, jak np. Polski. Możność zapłaty części reparacji zapomocą węgla w znakomity sposób ułatwia Niemcom wypełnienie swoich obowiązków. Właśnie ułatwienie Niemcom wykonania zobowiązań było powodem, dlaczego eksperci włoscy przychylili się do części planu Younga, dotyczącego świadczeń w naturze. Że w planie tym świadczenia te znacznie zostały zredukowane, jest właśnie sukcesem ekspertów angielskich.

W końcu Pirelli jeszcze raz zaznacza, że plan Younga z pewnością nie jest doskonały i zawiera dla każdego państwa tak postanowienia korzystne, jak i ujemne. W każdym razie trudno byłoby zastąpić go czemś lepszem.

Po nim przemawiać miał minister francuski Loucheur. Ponieważ jednak zapowiadała bardzo szczegółową odpowiedź na poszczególne kwestje, połączone z zagadnieniem świadczeń w naturze, narady odroczono na wniosek Snowdena do środy rano. Jako porządek dzienny następnego posiedzenia ustalono dalszą dyskusję generalną nad planem Younga, ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia świadczeń w naturze.

O godz. 4-ej popołudniu zebrała się komisja polityczna.

MacDonald nadesłał do Snowdena telegram, w którym całkowicie zdecydowanie aprobuje tezę delegacji angielskiej. Wielu członków konferencji jest zdania, że telegram ten może pogorszyć sytuację. Przypuszcza się, że komisja odroczy znowu swe posiedzenie, gdyż w obecnych warunkach nie można dyskutować nad rezolucją Snowdena. Widoki porozumienia są wciąż bardzo dalekie, a kompromis wydaje się niemożliwy.

PP. STRESEMANN I BRIAND.

HAGA, (PAT). „Telegraaf“, ostatnio donosi, że w sobotniej rozmowie między Briandem a Stresemannem, min. Stresemann starał się wywrzeć na Brianda nacisk, aby Francja poczyniła Anglji pewne ustępstwa, i w ten sposób możnaby było zapobiec odroczeniu układu politycznego, które może przynieść szkody obu stronom. W toku rozmowy obaj mężowie stanu mieli postanowić, aby rzeczoznawcy wojskowi i pełnomocnicy Wysokiego Komisarza Nadrenji przybyli do Hagi już w poniedziałek.

Na dowód swej ustępliwości min. Stresemann miał zapewnić Brianda, że w kwestji Zagłębia Saary będzie prowadził rokowania tylko z Francją bezpośrednio. Wreszcie dziennik twierdzi, że w sprawie prac podkomisji technicznej doszło w przebiegu rozmowy do zasadniczego porozumienia.

LLOYD GEORGE POCHWALA SNOWDENA.

LONDYN, (PAT). — Przywódca liberałów Lloyd George oświadczył w wywiadzie, iż całkowicie popiera stanowisko Snowdena, zajęte na konferencji haskiej w obronie praw brytyjskich. To oświadczenie Lloyd George'a oraz niedawne wynurzenia Churchilla są dowodem, iż wszystkie trzy stronnictwa angielskie są jednomyślne w kwestji polityki, prowadzonej przez Anglję wobec planu Younga.

NOTA MOCARSTW DO CHIN

PEKIN. (PAT). — Przedstawiciele Francji, Anglji, Ameryki i Holandji wręczyli odpowiedzi na notę rządu nankińskiego, domagającą się zniesienia eksterytorjalności. W odpowiedziach tych zaznaczono, iż Chiny nie dają, obecnie żadnej gwarancji co do praktycznego stosowania zasad sądownictwa współczesnego.

SPRAWA ROZBROJENIA UTKNĘŁA

NOWY JORK. (AW). — Pismo World donosi z Waszyngtonu, iż MacDonald nie przybędzie do Stanów Zjednoczonych. Powodem zaniechania tej wizyty jest podobno fakt odrzucenia przez Anglję propozycyj amerykańskich w sprawie zbrojeń na morzu. Zdaniem dziennika rokowania w tej sprawie utknęły na martwym punkcie.

Rocznica konstytucji w Berlinie

BERLIN, (PAT). — W niedzielę odbywały się w Berlinie wielkie uroczystości z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej. Rano w kościele św. Trójcy odprawione zostało nabożeństwo, na którem był prezydent Rzeszy. Następnie o godz. 12-ej odbyła się w Reichstagu wielka akademja zorganizowana przez Rząd Rzeszy, w której wzięli udział Prezydent Hindenburg, rząd Rzeszy, rząd pruski, posłowie do Reichstagu i sejmu pruskiego oraz korpus dyplomatyczny.

Wielką mowę okolicznościową wygłosił minister Spraw Wewnętrznych Severing, poczem w imieniu chorego kanclerza Müllera wzniósł okrzyk na cześć narodu niemieckiego i zjednoczonej republiki minister Reichswehry Groener, który w swem przemówieniu złożył pozatem hołd pamięci pierwszego prezydenta Rzeszy Ebta i obecnemu prezydentowi.

Po akademji prezydent Hindenburg dokonał na placu republikańskim przeglądu kompanji honorowej. Nad placem krążyły dwie eskadry samolotów. Zapowiadane przez komunistów kontrdemostracje przeciw uroczystościom konstytucyjnym odbyły się tylko częściowo w sobotę i to w drobnych rozmiarach. Cały dzień miał przebieg spokojny. Prezydent policji berlińskiej nakazał tylko konfiskatę numeru „Rote Fahne“, zawierającego artykuły podburzające.

Zatarg chińsko-sowiecki

WIEDEŃ, (PAT). — United Press zamieszcza wywiad swego korespondenta moskiewskiego z zastępcą komisarza ludowego Spraw Zagranicznych Karachanem, który oświadczył: Rząd sowiecki nie prowadzi z Chinami żadnych rokowań ani oficjalnych ani nieoficjalnych. Rząd sowiecki wyłuszczył warunki, po których spełnieniu może być dopiero mowa o podjęciu rokowań.

W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawia obecnie sytuacja na granicy chińskiej, Karachan okazał korespondentowi depeszę, donoszącą, że w sobotę rano oddział białogwardzistów zaatakował patrol sowiecki, przyczem dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych a 8 rannych. Po otrzymaniu tej wiadomości władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku kanonierkę z oddziałem piechoty.

MOSKWA, (PAT). — Utworzona została specjalna armja Dalekiego Wschodu, której dowódcą mianowany został Bluecher, dawny adjutant dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego. Bluecher wyjechał już z Charkowa na Daleki Wschód.

MOSKWA, (PAT). — Według otrzymanych z Chabarowska wiadomości ze źródeł japońskich, około 100 oficerów białogwardyjskich wyjeżdża z Paryża do Mandżurji, celem zorganizowania na miejscu oddziałów białogwardyjskich dla walki z Z. S. R. R.

Ruch ludności w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, (PAT). — Departament Handlu ogłasza, iż ostatnie dane statystyczne dotyczące liczby urodzeń i śmiertelności w Stanach Zjednoczonych, wykazują spadek przyrostu naturalnego ludności. Liczba urodzeń w roku 1928 wynosiła 19, 7 na 1000 mieszkańców, podczas gdy w roku 1927 wynosiła 20,7 1000. Zwiększyła się też liczba zgonów, gdyż w roku 1927 wynosiła 11,4 na 1000 mieszkańców, a w roku 1928 12,3 na 1000. Śmiertelność wśród dzieci zwiększyła się w roku 1928 z 64.5 na 1000 do 68.

Bank komunistyczny we Francji

PARYŻ. (PAT). — Kilka dzienników ogłosiło raport rzeczoznawców sądowych o operacjach komunistycznego banku robotniczo - włościańskiego. Według tego raportu, kierownictwo banku popierało finansowo przedewszystkiem przedsięwzięcia, rewolucyjne. Przeciwko ogłoszeniu raportu adwokat banku zwrócił się do sądu z protestem.

Układ Turcji z Hedżasem

ANGORA. (PAT). — Dnia 3 b. m. podpisano w Mekce traktat przyjaźni, zawarty pomiędzy Turcją a rządem Hedżasu i Nedżedu. Na mocy tego traktatu Turcja uznaje niepodległość i nienaruszalność granic Hedżasu.

EMIGRACJA POLSKA W HOLANDJI

STOSUNKI EKONOMICZNE I SOCJALNE

III.

Kopalń węglowych w Limburgji jest dwanaście. Wszystkie zawarły z towarzystwami górniczemi umowę o pracę, umowę zarobkową i umowę kasy brackiej. Umowy te obowiązują każdego robotnika — niezależnie od tego do jakiej należy narodowości, — i każdą kopalnię. — Wszyscy zatem górnicy holenderscy są postawieni na równych prawach.

Atoli zanim robotnik zostanie przyjętym do pracy, policja przeprowadza dokładne o nim dochodzenia, a wrazie jej przychylnej opinji jest poddany dwukrotnym badaniom lekarskim: lekarza kopalnianego i lekarza kasy brackiej. Bywało tak nieraz, że jeden z nich zdyskwalifikował robotnika, albo też w kraju został zakwalifikowany na wyjazd — a na miejscu zdyskwalifikowanym — wtedy położenie robotnika było ciężkiem, bo często był bez środków do życia. Obecnie wobec uprzednio wspomnianej umowy, zawartej przez wice-konsulat w Heerlen, dyrekcje muszą płacić koszta podróży powrotnej robotnika do kraju, skoro został angażowanym za pośrednictwem wice konsulatu. Atoli do dziś dnia ciężka jest dola robotnika, jadącego na własne ryzyko, a zdyskwalifikowanego przez lekarzy. Konsulat bardzo często ma kłopot z takimi wychodźcami, gdyż nie mają zwykle pieniędzy na powrót. Zdarza się też, że nieraz policja wygrzebie robotnikowi grzeszki z dawnego jego życia i zażąda jego usunięcia.

Gdym bawił w Heerlen, zaszedł właśnie następujący wypadek: „Robotnik polski w Niemczech w 1918 celem łatwiejszego załatwienia jakichś spraw formalnościowych zapisał się do partji komunistycznej, poczem wyemigrował z Niemiec i przebywał w Holandji. Obecnie policja holenderska to wygrzebała i nie udało się konsulowi zatrzymać go przy pracy. Musiał opuścić granice Holandji.

Skoro górnik zostanie uznanym przez lekarzy za zdatnego do pracy, wtedy podpisuje kartę przyjęć i otrzymuje do rąk obowiązujące przepisy, zawarte w umowach pomiędzy dyrekcjami kopalń i towarzystwami górniczemi.

Robotnik może pracować bądź to w charakterze rębacza, bądź też jako jego pomocnik lub wozacz. Wyjątkowo pracuje jako sztygar. Tylko 4 Polaków jest sztygarami. Za osmiogodzinny dzień roboty, a sześciogodzinny w soboty i dni przedświąteczne otrzymuje przeciętnie 5 guld. 70 cent, czyli 19 zł. i 95 gr. Za dwie pierwsze godziny nadliczbowe pobiera 25 proc., za resztę 50 proc. Za pracę w dni świąteczne 100 proc., a w pierwsze święta Wielkanocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia — 150 proc. dodatku. Ponadto pobiera jeszcze dodatki rodzinne ale są one stosunkowo małe, bo wynoszą zaledwie na każde dziecko poniżej lat 14 guldenów cztery miesięcznie.

Zarobek, jak na nasze stosunki, jest wysokim. Ale tam takim nie jest. Najpierw na kasę bracką potrąca się robotnikowi 8—9 guldenów (30 zł.), a za mieszkanie płaci 30 guldenów (100 zł. miesięcznie). Podatki też są dość wysokie. Przeciętnie robotnik płaci rocznie 400 zł. podatku. Stopa życiowa jest daleko wyższa w Holandji, niż u nas, a artykuły spożywcze też są o wiele droższe.

Mimo to wszystko jednak robotnicy, nasi robią oszczędności, a ci, którzy pracują już dłużej, mają znaczny kapitalik. W rozmowie ze mną niejeden przyznał się, że ma w kraju zakupione większe gospodarstwo czy też nawet tam w Holandji dom i plac lub też kilka tysięcy guldenów gotówką. Słowem, biedy tam niema, a nawet jest dobrobyt. Przeważnie każda robotnicza rodzina ma pięciopokojowe mieszkanie. Jest to bowiem w zwyczaju Holendrów, że przeznaczają pokój na jadalnię, pokój dla przyjęcia gości (salon) i 3 pokoje na sypialnie: dla rodziców, synów i córek. Nasi robotnicy naturalnie chlubią się z takiego mieszkania. Z dumą mi je pokazywali, a ja oglądałem, podziwiałem i wzdychałem, pytając siebie w duszy, kiedy to Polska dojdzie do takich stosunków.

Wśród emigrantów polskich wytworzyły się już zawody wolne. W Heerlen fryzjer polski, ma ładny salon fryzjerski, a jego poprzednik, jak mi opowiadano, w temże miejscu zrobił ładne pieniądze i powrócił do kraju, porzuciwszy zawód fryzjerski, stając się właścicielem majątku ziemskiego. W poszczególnych kolonjach polskich są też już szewcy i krawcy polscy. Istnieją nawet polskie restauracje, całkiem udatnie prowadzone.

Ks. Dr. A. Roszkowski.

150-CIOLECIE ŚMIERCI PUŁASKIEGO

W dniu 9 października b. r. przypada 150-cioletnia rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego, który jako jenerał armji amerykańskiej zginął śmiercią bohaterską w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Ameryka przygotowuje się do bardzo uroczystego obchodu tej rocznicy, na co wskazuje fakt, że szereg Stanów proklamowało dzień 9-ty, względnie 10 października, jako dzień święta narodowego ku uczczeniu Pułaskiego, a Senat Stanów Zjednoczonych uchwali wniosek, promulgowany, następnie przez Prezydenta Coolidge'a, powołujący do życia Komisję Federalną dla uczczenia tej rocznicy.

Jednocześnie społeczeństwo polskie w Stanach Zjednoczonych przystąpiło do zorganizowania Komitetów obchodowych, pragnąc nadać uroczystości tej bardzo wielkie rozmiary.

Protektorat nad Głównym Komitetem w Ameryce objął Prezydent Hoover.

Ponieważ uroczystości ku czci Pułaskiego zapowiedziane w Stanach Zjednoczonych w tych rozmiarach mają dla stosunków polsko - amerykańskich doniosłe znaczenie i wykorzystanie ich dla celów polityczno - propagandowych jest sprawą pierwszorzędnej wagi, Rząd i Naród Polski nie mogły zachować się wobec tej rocznicy bohatera narodowego obojętnie.

Z inicjatywy Rządu i licznych stowarzyszeń społecznych utworzył się w Warszawie „Centralny Komitet Obchodu 150-letniej rocznicy śmierci" w skład którego weszli delegaci poszczególnych ministerstw i stowarzyszeń społecznych.

Protektorat nad pracami Komitetu raczyli objąć P. Prezydent Rzeczypospolitej oraz Marsz. Piłsudski. Na czele Komitetu Wykonawczego stanął jednogłośnie wybrany Komisarz Rządu m. st. Warszawy Wł. Jaroszewicz, na sekretarza jeneralnego powołany został poseł Marjan Cieplak.

W Warszawie uroczystości, te odbędą się dnia 9 października. Złożą się na nie między innemi: nabożeństwo w Katedrze Św. Jana, defilada Garnizonu Warszawskiego, odczyty w szkołach i oddziałach wojskowych oraz uroczysta Akademja.

CHRZEŚC. RUCH ZAWODOWY

Z inicjatywy Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z siedzibą w Warszawie odbył się w dniu 7 sierpnia r. b. w Częstochowie w lokalu Chrześć. Związków Zaw. (Krakowska 24) Zjazd upełnomocnionych przedstawicieli wszystkich samodzielnych ośrodków (central) chrześcijańskiego ruchu zawodowego z Warszawy, Katowic, Krakowa, Lwowa, Bydgoszczy, Poznania i Chełma.

Zjazd poświęcony był sprawie unifikacji Ch. Z. Z. Przewodniczył poseł Franciszek Urbański, prezes Ch. Z. Z. w Warszawie.

W Zjeździe wzięły udział między innemi następujące osoby: M. Musioł, prezes Ch. Z. Z. (Katowice), J. Kosmaczewski, sekretarz generalny (Warszawa), Z. Cardini, członek Zarządu Gł. Ch. Z. Z. (Warszawa), S. Front (Kraków), St. Bresiński (Poznań), Ks. Mączyński (Biała), M. Górny (Lwów), T. Janiak (Ostrów).

Po wygłoszeniu referatu o unifikacji Ch. Z. Z. przez p. Musioła, nastąpiła ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono połączyć wszystkie istniejące Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Polsce w jedną organizacyjną całość. Dla zrealizowania tej uchwały przyjęto szereg postulatów i wniosków organizacyjnych i finansowych, oraz wyłoniono Komisję organizacyjną w składzie pp. F. Urbańskiego, M. Musioła i E. Bigońskiego. Komisja powyższa w porozumieniu z Zarządami central Warszawskiej i Katowickiej ma zająć się zrealizowaniem powziętych uchwał.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY WE FRANCJI

Bawi we Francji, od pięciu tygodni, wycieczka młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej, w liczbie 340 uczestników, zorganizowana przez Towarzystwo Wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej, a której przewodniczący delegat Towarzystwa Wymiany, p. Drabiński. Uczestnicy i uczestniczki wycieczki znajdują się pod bezpośredniem kierownictwem swych wychowawców.

Poszczególne grupy młodzieży zwiedziły różne dzielnice Francji, jak to Normandję, Alzację, Alpy i t. d., ostatnio zaś przez dni kilka zabawiły w Paryżu.

Pobyt we Francji tak licznego zastępu młodzieży polskiej przyczynił się znakomicie do zbliżenia z młodzieżą szkół francuskich, wywołując wśród niej chęć poznania Polski. Towarzystwo Wymiany młodzieży szkolnej, korzystając z tego zainteresowania krajem młodych Francuzów, zaprosiło przy poparciu naszego Ministerstwa Oświaty, 20 z nich do Polski. Wycieczka francuska zwiedzi Wystawę Poznańską i zapozna się wogóle z Polską. Pobyt jej w kraju obliczony jest na miesiąc. Koszty utrzymania pokryje cześciowo Ministerstwo Oświaty, resztę zaś Towarzystwo Wymiany.

POLSKA A EUROPA

HAGA PAT. — Centralny organ socjalistów holenderskich „Het Vole" omawia sprawę Locarna wschodniego, podnosząc, że w Locarno nie udało się skłonić Niemców do złożenia deklaracji w sprawie granic wschodnich, podobnej do deklaracji złożonej w stosunku do Francji i Belgji.

Niemcy wyrzekły się w Locarno wprawdzie dążenia do zmiany granic, lecz nie oświadczyły, że są one nienaruszalne. Innemi słowy, zastrzegły one sobie postawienie w odpowiednim dla siebie momencie sprawy rewizji tej granicy, czy to przez zwrócenie się do Ligi narodów, czy też przez wymuszenie drogą dyplomatyczną, gdyby Polska znalazła się w trudnem położeniu. Polska odnosi się najbardziej nieufnie ze wszystkich narodów europejskich, do Niemiec. Stanowisko Niemców w tej sprawie drażni polskie poczucie sprawiedliwości i utrudnia Polakom omówienie postulatów niemieckich ze spokojem filozoficznym.

Pismo podkreśla dalej, że Polska jest głównym przyjacielem Francji w Europie i że dla Francuza Polska jest głównym ogniwem w łańcuchu, zapewniającym Francji pokój.

GŁOSY I ODGŁOSY

NASZA SYTUACJA W HADZE

W **Gazecie Warszawskiej** znany publicysta p. S. K. (ozicki) pisząc o niedopuszczeniu Polski do komisji politycznej Konferencji Haskiej stwierdza, że:

— Na terenie międzynarodowym są dwa główne powody obniżenia pozycji mocarstwowej Polski: pacyfizm i porozumienie francusko - niemieckie.

Utrzymanie całości i niepodległości państwa polskiego jest możliwe tylko przeciw woli Niemiec. Dopóki Polska będzie istniała w obecnych granicach, dopóty nie rozbroją się Niemcy, ani moralnie, ani materjalnie, dopóty nie może być mowy o pacyfikacji Europy, o rozbrojeniu, o „federacji" i t. d. Powiedzmy sobie otwarcie: logicznie myślący i konsekwentny pacyfista europejski czy też pozaeuropejski musi dojść do wniosku, że niepodobna urządzić „nowej Europy" tak długo, jak Polska będzie miała Pomorze i Śląsk. Jedni mówią to już i piszą wyraźnie, inni myślą to samo po cichu. Niemcy zaś pracują bez wytchnienia nad tem, by opinję podobną utrwalić i rozszerzyć. Od wniosków p. Sokala i paktów Kelloga idzie się prostą drogą do rozbioru Polski — oto dlaczego jest p. Stresemann pierwszym dziś w świecie pacyfistą.

A porozumienie francusko - niemieckie? Jest ono potrzebne Niemcom na to, by mieć neutralność Francji w chwili ataku (narazie „pokojowego") na granicę Polską. Francuz, który myśli logicznie, wie co się na świecie dzieje i mówi głośno, to co myśli, musi sobie powiedzieć, że dojście do istotnego porozumienia z Niemcami i utrzymanie w pełni postanowień terytorjalnych traktatu Wersalskiego, to są dwie rzeczy, które współistnieć nie mogą. Warunkiem porozumienia Francji z Niemcami jest rozbiór Polski; obstawanie Francji przy niezależności i całości Polski stawia ją w obozie antyniemieckim. Kto mówi, że może być inaczej, że można to i tamto pogodzić, ten albo jest ślepy, albo kłamie.

Dla prowadzenia polityki porozumienia z Niemcami zgodziła się Francja na rozróżnienie bezpieczeństwa na Renie i na Wiśle, dla tego samego powodu nie mówi się nic o Polsce, gdy się dyskutuje sprawę ewakuacji Nadrenji, choć koniecznem i oczywistem następstwem ewakuacji będzie atak („pokojowy") na granice Polski, dlatego samego powodu zgodzono się na usunięcie Polski z konferencji haskiej (i to przy pomocy nieprzyzwoitego wybiegu z dwoma komisjami). Jeśli zaś będzie dalej prowadzona polityka dotychczasowa pp. Berthelota i Brianda, to trzeba będzie robić dalsze ustępstwa — aż do końca.

O biedach polityki polskiej jużeśmy pisali na tem miejscu. Pierwszą przyczyną niepowodzeń polityki polskiej jest zapoznanie przez jej kierowników tego faktu, że Niemcy dążą do rozbioru Polski na drodze „pokojowej" i że niedopuszczenie do tego, by Niemcy postulat rozbiorczy postawiły jawnie na forum międzynarodowem jest naczelnem zadaniem polityki polskiej, któremu wszystko inne winno być podporządkowane.

Jest konieczny radykalny zwrot polskiej polityce zagranicznej. Czasu już nie mamy do stracenia, bo ewakuacja Nadrenji przyśpieszy bieg wypadków. Incydent haski jest ostatniem ostrzeżeniem.

ROCZNICA WEJMARSKA

Dnia 11-go b. m. upłynęło dziesięć lat od chwili uchwalenia przez powojenne Niemcy swej nowej konstytucji w Wejmarze. Sztandar wejmarski dziś już mocno wypłowiał, pisze więc **Rzeczpospolita** (p. M. Grz.):

— Kiedy nad Niemcami w r. 1919 wschodziło słońce wejmarskie, zdawało się optymistom, iż to wszystko, co ogólnie nazywano duchem pruskim, skazane jest na ostateczną likwidację. Dziś na pobladłym sztandarze republikańskich Niemiec z pod nowych barw coraz wyraźniej przebijają dawne, w niczem niezmienione. Cóż stąd, że może nawet większość społeczeństwa niemieckiego na ponowny plebiscyt jeszcze raz by się opowiedziała za republiką, a tak samo by się wypowiedziała i za szczerą prawdziwie pokojową polityką zagraniczną? W praktyce nie liczba rozstrzyga, ale zorganizowane wpływy.

Historja jest jak rzeka. Można ją chwytać w groble — ale jeśli nie dość były silne, pęd pierwotny zrobi ostatecznie swoje.

ŻYCIE KATOLICKIE

NAGRODY ZA DZIEŁA KATOLICKIE

Lista dorocznych nagród Akademji Francuskiej zawiera szereg dzieł katolickich autorów. „Grand Prix de Litterature“, najwyższą z istniejących nagród, otrzymał za całokształt pracy p. Henryk Massis, wydawca „Revue Universelle“, przywódca młodej generacji pisarzy katolickich. Szczególny rozgłos zdobyło sobie ostatnie jego dzieło p. t. „Defense de l'Occident“, studjum nad istotą naszej łacińskiej cywilizacji.

Trzy nagrody stanowiące część słynnej Prix Montyon, otrzymali: p. Leon Deries za dzieło o kongregacjach zakonnych za czasów Napoleona, ks. kanonik L. Entraygues za książkę p. t. „Le Père Angue du Joyeuse“ i o. Ludwik de Gonzague za książkę p. t. „Notre Dame du Perigord“. Nagroda im. Juteaux - Duvigneaux została podzielona pomiędzy p. Pourrat za jego „La Spiritualité chrétienne“ i p. Agnes de la Gorce, córkę znanego historyka, za jej studjum „Robert Hugh Benson“. Nagrodę im. Charles'a Blanc'a w części przyznano p. Letrançois - Pillion, która jest powagą naukową w zakresie rzeźby gotyckiej, za dzieło jej „Les Sculpteurs de Reims“. Inne nagrody otrzymali: ks. opat Brousse, ks. G. Meunier, mgr. Moissenet ks. kanonik Calvet i wielu innych pisarzy katolickich. (KAP).

DZIWNE ŻĄDANIE

Podajemy do wiadomości publicznej fakt niezmiernie charakterystyczny dla naszych stosunków:

Dnia 29 maja rb. w Rżewie (gubernja Witebska) władze bolszewickie unieważniły małżeństwo Wincentego i Ludwiki Gawryłkiewiczów, zawarte w r. 1899 w kościele św. Rafała w Wilnie. Poselstwo sowieckie w Warszawie zawiadomiło o powyższem nasze Ministerstwo Spr. Zagr., prosząc o zarządzenie odnośnej adnotacji w księgach stanu cywilnego. Min. Spraw Zagran. przesyła powyższe pismo do Min. Spraw Wewnętrzn. „w/g kompetencji“, to zaś wydaje polecenie Wileńskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, by ten „zarządził zrobienie adnotacji“. Urząd Wojewódzki wydaje odpowiednie zarządzenie wileńskiemu Starostwu grodzkiemu, które wysyła pismo do Wileńskiej Kurji Metropolitalnej z prośbą o poczynienie odnośnej adnotacji w księgach o małżeństwie.

Konstytucja polska uznaje instytucję małżeństwa i rodziny, kodeks bolszewicki pod tym względem jest zaprzeczeniem wszelkich praw Bożych i ludzkich. O tem wie nawet analfabeta w Polsce.

Kościół rzymsko - katolicki według Konstytucji i Konkordatu rządzi się własnemi prawami, t. j. prawem kanonicznem, tak, jak to jest na całym świecie.

Jak można żądać od władz kościelnych „poczynienia adnotacji“ w księgach małżeńskich, a tem samem żądać od Kościoła rzymsko-katolickiego uznania rozwodów bolszewickich, tego nie możemy zrozumieć. (KAP).

AKCJA KATOLICKA W HISZPANJI

Od pewnego czasu datuje się w Hiszpanji nowy znaczny rozwój akcji katolickiej, dzięki wpływowi i kierownictwu kardynała Segury. Akcja katolicka kobiet otrzymała nowy impuls dzięki odbytemu przed kilkoma tygodniami kongresowi na rodowemu w Sewilli. W tem samem mieście we wrześniu rb. odbędzie się zjazd międzynarodowy katolickiej młodzieży akademickiej, co niewątpliwie przyczyni się w dużym stopniu do rozkwitu hiszpańskiego narodowego związku katolickiej młodzieży akademickiej. W tymże miesiącu odbędzie się w Toledo tydzień kapłański. Spodziewają się, że tydzień ten dzięki licznemu udziałowi księży wyda doskonałe owoce dla całej akcji katolickiej. Na wrzesień także planowane jest urządzenie wielkiego zebrania członków akcji katolickiej ku czci Ojca św. (KAP).

CERKIEW PRAWOSŁAWNA A B. B. W. R.

Jak donosi prasa rosyjska, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwrócił się do biskupów prawosławnych wileńskiego, grodzieńskiego i poleskiego z prośbą o poparcie przez duchowieństwo prawosławne projektu zmiany Konstytucji, proponowanego przez B.B.W.R.

Synod Cerkwi prawosławnej w Polsce w odpowiedzi na powyższe oświadczył: że „duchowieństwo prawosławne nie może być sędzią w sporach partyj politycznych, nie może podtrzymywać z kazalnicy projektów poszczególnych grup politycznych i że nie można na nie wkładać obowiązku propagandy zmiennych idej politycznych“. (KAP).

„JEZUS HISTORYCZNY“ NIELSENA NA INDEKSIE

Kongregacja św. Officium ogłosiła w „Osservatore Romano“ zatwierdzony przez Papieża dekret, na mocy którego oryginał duński i tłumaczenia niemieckie książki „Jezus historyczny“ Dytlefa Nielsena, wydanej nakładem firmy „Meyer et Jessen“ w Monachjum, zostały w myśl kanonu 1399 §§ 2, 3 i 4 potępione i umieszczone na indeksie zakazanych książek. (KAP).

POSTANOWIENIA O ŚLUBACH WE WŁOSZECH

Nowa forma zawierania małżeństw stosownie do zawartego przez Stolicę św. z Włochami konkordatu uzyskała moc obowiązującą z dniem 8 bm. Na zasadzie konkordatu śluby kościelne uzyskały wszelkie skutki prawa cywilnego. Dla katolików zawarcie ślubu tylko w kościele w zupełności wystarcza, podczas gdy nowożeńcy innych wyznań we Włoszech, jak dotychczas, będą musieli składać odpowiednie deklaracje wobec urzędników stanu cywilnego. (KAP).

ŻYCIE NA RUINACH

Wiceprezydent katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie, o. dr. Walsh, T. J., ogłosił po powrocie z Meksyku sprawozdanie z pobytu swego w tem mieście. Jak wiadomo, pojechał on tam nieoficjalnie, jednakże za wiedzą i zezwoleniem Stolicy św. O znaczeniu zawartego pomiędzy Kościołem i rządem meksykańskim układu o. dr. Walsh tak się oficjalnie wyraził:

„Powszechnie spodziewają się, że ten dokument, podpisany przez prezydenta Portesa Gila, zajmie w historji meksykańskiej wybitne miejsce, gdyż z pośród aktów rządu meksykańskiego od czasu rewolucji ten akt jest najbardziej budujący“.

O. Walsh oświadcza dalej, że „sceny, jakie się odgrywały przy otwarciu kościołów w mieście, zostaną na zawsze w pamięci tych, którzy mieli szczęście je oglądać. Miasto Meksyk od czasu ogłoszenia o zawarciu układu przybrało inny wygląd. W mieście otwarto sklepy, które od kilku lat były pozamykane, ludność całą robiła wrażenie rozradowanej i szczęśliwej. Całe życie w mieście poczęło pulsować, wyraźnie szybszem tempem. Kościoły zapełniały tysiące, tysiące osób“. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA RYSZKIEWICZA W ZACHĘCIE.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych organizuje na wrzesień wystawę obrazów ś. p. Józefa Ryszkiewicza i zwraca się niniejszem do posiadaczy prac tego artysty o łaskawe wypożyczenie ich na wystawę, zaznaczając, że bierze zupełną odpowiedzialność za całość wypożyczonych dzieł, które będą zwrócone właścicielom po zamknięciu wystawy, t. j. w październiku r. b.

ODROCZENIE ZJAZDU ARTYSTÓW SŁOWIAŃSKICH.

Słowiańskie Towarzystwo Kultury i Sztuki podaje do wiadomości, że projektowany Zjazd Artystów Słowiańskich, który się miał odbyć dn. 22 sierpnia r. b. z powodu zbyt małej ilości zgłoszeń, spowodowanych głównie końcem wakacyj, nie odbędzie się obecnie, a prawdopodobnie na wiosnę przyszłego roku.

REKLAMA MATRYMONJALNA W RADJOFONJI JAPOŃSKIEJ

Japońskie stacje nadawcze podają, prócz reklamy zwykłej, handlowej, również ogłoszenia matrymonjalne. Ogłoszenia takie nadawane są w czasie specjalnej godziny matrymonjalnej i budzą olbrzymie zainteresowanie. Podczas tej godziny młode japońskie kandydatki do stanu małżeńskiego chętnie mówią o swych zaletach przez mikrofon. Taka autoreklama radjowa byłaby dość dziwna w stosunkach europejskich, tembardziej, że kandydatki japońskiej, jak wynika z tłumaczeń z języka japońskiego, nie gardzą superlatywami w wychwalaniu swej urody, używając niezrazdko takich określeń, jak: „włosy moje są miękkie jak jedwab, a cera ma gładkość aksamitnego kwiatu“.

ZGON WYBITNEGO MALARZA NIEMIECKIEGO.

Wczoraj zmarł w Berlinie w wieku lat 72 słynny malarz, członek niemieckiej akademji sztuki, Henryk Sille, jedna z najpopularniejszych osobistości berlińskich. Sille był malarzem proletarjatu berlińskiego, który w sposobie malowania przypominał nieco Kostrzewskiego, obrazując typy przedmieść i dzielnic robotniczych Berlina. Przez długi czas nieuznawany przez oficjalne koła malarskie, zdobył on wreszcie sławę i popularność olbrzymią. Miasto Berlin uchwaliło urządzić pogrzeb zmarłego malarza na swój koszt.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

58)

Chłopak wybiegł, a Walenty nakrył stół do śniadania, obszedł go raz i drugi dokoła, to i owo poprawił dla zachowania symetrji i udał się na palcach do sypialni Adama.

Cicho, jak mógł najciszej zbliżył się do okna i podniósł storę.

Tak czynił od ośmiu tygodni — od czasu, gdy młodzi państwo zamieszkali w Trześniowie.

Adam otwarł oczy, przeciągnął się i ziewnął.

— Jak tam na dworze Walenty?

— Leje — a jakże!...

Te słowa powtarzał stary sługa także od ośmiu tygodni — stale, bez żadnej odmiany w treści i intonacji.

Adam skrzywił się i przymknął oczy, jak gdyby nie chciał już patrzeć na te strugi deszczowej wody, spływającej bezustannie po szybach.

W tych ciemnych i ponurych dniach jesiennej słoty doznawał niezmiernie przykrego uczucia — nudy.

W lecie, gdy zajmował się założeniem mleczarni, następnie związku sprzedaży zboża i potem podczas żniw — czas mu upływał — zdawało się wówczas, że ma go za mało.

Potem przyszły przygotowania do wesela, częste odwiedziny w Kętrzycach — wesele samo i pierwsze dwa, czy trzy tygodnie pożycia małżeńskiego — wszystko to zbiegło dosyć prędko, ale każdy tydzień następny przy tej beznadziejnej słocie wlókł się coraz wolnie, coraz jednostajniej!...

Dziś pamięć odgrzebała mu ze swych czeluści wspomnienia owych dni jesiennych, tak bardzo do obecnych podobne, które spędzał jednego roku w rowach strzeleckich podczas walk pozycyjnych, trwających całe miesiące.

O tak, wtedy także wgryzała się w jego duszę nuda, taka straszna, niczem niedająca się odepchnąć — nuda!

Wtedy myślał tylko o tem i wzdychał do tego porówni z wszystkimi towarzyszami broni, aby nieprzyjaciel zdecydował się na atak!

Huraganowy ogień artylerji, poprzedzający takie czynne wystąpienie, — gwałtowny klekot maszynowych karabinów — aczkolwiek jemu samemu i wszystkim niósł śmierć lub kalectwo — był przecież czemś radosnem, czemś pożądanem, bo przynosił odmianę w tej zabójczej jednostajności, w tem przerażliwem „nic“ — bo uwalniał od nudy!

— A tu, w Trześniowie?... Tu już nic innego nie będzie — myślał z goryczą — ciszy nie przerwie ani grzmot dział, ani charkotliwe warczenie szrapneli, prujących powietrze, ni łoskot pękających granatów — nic ... nic... tylko ten monotonny plusk deszczu za oknami, to nieprzerwane brzęczenie rynien, trwające dnie, noce, tygodnie i miesiące!...

Wojenne przeżycia, wtłoczone w nerwy, zaczęły zwolna grać na nich. Dopóki zaprzątały go rozliczne sprawy majątkowe i osobiste — zdawało się, że to, co przeżywał, spłynęło po nim bez śladu; — cele, które sobie wytknął zaabsorbowały jego „ja“, a gdy je osiągnął — mimo gorącej miłości dla Neli — znalazł się przed pustką, której nie miał czem wypełnić.

— Każdy dzień do poprzedniego podobny, jak fotograficzna odbitka — myślał dźwigając się leniwie z pościeli: rano Walenty ze swojem stereotypowem: „leje — a jakże“, potem śniadanie, przegląd dzienników, — w południe obiad, o czwartej herbata, o ósmej wieczerza — w antraktach pogadanki z Nelą — i tak w kółko — zawsze to samo, zawsze tak samo!

Umył się, odświeżył i wiązał krawat przed zwierciadłem, myśląc o dniu wczorajszym i tym dzisiejszym.

— Ciekawy jestem, czy Nelka wszedłszy dziś do jadalni, zapyta Walentego o Ali-beja, — czy posyłał do stajni dowiadywać się, jak się ma jej ulubieniec?...

Skończył tualetę i wszedł do jadalni. Prawie równocześnie wyszła ze swego pokoju Nela w skromnej flanelowej sukience.

— Dzień dobry, Neluniu — rzekł, całując ją w rękę.

— Jakże ci, Adamku? — narzekałeś wczoraj na ból głowy.

— Przeszło...

— Kawa, a jakże — zaanonsował Walenty, stawiając imbryki.

— Czy Walenty posyłał do stajni dowiedzieć się, jak się ma Ali-bej? — zapytała Nela.

— Wczoraj... — uśmiechnął się Adam.

— Posyłałem, wielmożna pani — Tomasz powiedział, że Ali-bej ma się już doskonale — a jakże...

— Wczoraj... — powtórzył Adam.

— Co wczoraj?... — zapytała Nela.

— Przepraszam, pomyliłem się, chciałem powiedzieć — jutro...

(C. d. n.).

Zjazd b. legjonistów w Nowym Sączu

W niedzielę od wczesnego ranka przeciągały ulicami miasta orkiestry wojskowe i cywilne. Około godz. 9-ej przybył pociąg nadzwyczajny z Warszawy, przepełniony legjonistami.

O godz. 11-ej odbyła się na rogu ulic Gabryela Narutowicza i Jagiellońskiej defilada przed jeneralicją i prezesem Zarządu Głównego Związku Legjonistów płk. Sławkiem.

O godz. 12-ej w wielkiej sali Sokoła rozpoczęła się uroczysta akademja legjonowa. Z powodu przepełnienia sali, ustawiono przed gmachem i na ulicach gigantofony, by umożliwić wszystkim wysłuchanie przemówień i części koncertowej. Akademję zagaił poseł Pochmarski.

Następnie objął przewodnictwo płk. Sławek, który wezwał zebranych by przez powstanie uczcili pamięć kolegów. Następnie odczytał list Marsz. Piłsudskiego.

LIST MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Na odbywający się dnia 11-go b. m. w Nowym Sączu Zjazd Legjonistów marszałek Piłsudski nadesłał list tej treści:

Druskieniki 6 VIII. 1929 r.

Kochani Koledzy i Towarzysze broni!

W tym roku, niestety, przybyć na doroczne święto legjonowe nie mogę. Muszę wyzyskać sierpień na urlop zdrowotny i muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między Wami, co stało się zwyczajem moim jak i Waszym.

Tak się już przyzwyczaiłem, że rok po roku staram się obudzić w sobie jak i w Was wspomnienie naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bojów, bólów i triumfów, tak jak gdybym jak ongiś przy ognisku wieczornem siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak się gwarzyło i myślało i marzyło kiedyś. Dodawałem w ten sposób roku każdego cegiełkę pod budowę historji dla nas, historji nie tej kłamanej i fałszowanej, a tej, co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła. Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem chociażby napisać, by zwyczajowi zadość się stało.

Wstydów nam zadawanych przeżyliśmy niemało. Wstyd zaś największy, wstyd najcięższy, wstyd palący znosiliśmy nie od kogo innego, jak od Polaków. Ileż to razy w przeciągu naszego istnienia jako legjonistów ze złością mówiłem i powtarzałem silny wiersz wielkiego poety: „niewolnicy, gorzej, sługi niewolników!" Przeciw nam, przeciw naszym dążeniom wyrzucano zawsze płatnych najętych Polaków, których zawsze posiadano dostateczna ilość, tak, aby ci — nie sami zaborcy — handlowali dla swej korzyści czy karjery nasza krwią na łuty i funty. A ile razy ja, jako Wasz Wódz i przedstawiciel, szukałem jakiejkolwiek siły chociażby nikłej i słabej, lecz polskiej dlatego, by jaknajsilniej podkreślić, że służymy tylko Polsce, a nie zaborcom, tyle razy byłem sprzedany także na łuty i funty, dla uzyskania protekcji u tych, co byli płatnymi i najętymi Polakami.

Kiedy zaś pomyślę, że już w państwie polskiem podczas wojny działo się akurat to samo prawie z fotograficzną ścisłością powtórzone, to zawsze przychodzę do mojej syntezy, moich syntez naszej i własnej historji.

Gdy więc myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszemi przykładami historji własnej i ludzkości. Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej nędznego i pozbawionego honoru i godności otoczenia trudno wynaleźć. W większości naszego narodu, gdyśmy w szlachetniejsze metale dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem, mieliśmy conajwyżej westchnienia, niekiedy głupie łezki. Większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnem łajnem byli, co rozlajdaczone pyski hardo nosili, jako ku autorytetom, być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni, potworki ludzkie, nie my.

Przyjmijcie, Kochani Koledzy, ten list jako przyczynek do naszej historji.

(—) J. Piłsudski.

DEKLARACJA ZJAZDU

„1) Zjazd legjonistów oświadcza, uroczyście, że legjoniści jako wierni żołnierze Komendanta, w całkowitem zrozumieniu Jego historycznych prac i wielkich zamierzeń dla utrwalenia odzyskanej niepodległości, na wszystkich posterunkach pracy dadzą cały swój wysiłek dla naprawy ustroju i uzdrowienia podstaw moralnych naszego życia, 2) Zjazd, stojący na gruncie rzetelnej, odpowiedzialnej za losy państwa i twórczej demokracji, deklaruje, że legjoniści, budując potęgę państwa na szczęściu duchowem i matrjalnem najszerszych warstw narodu, zawsze bronić będą praw człowieka pracującego przed niemoralnościami partyjnictwa, warcholstwa i wyzysku".

Po południu uczestnicy zjazdu legjonistów udali się do Marcinkowic, celem złożenia hołdu poległym w grudniu 1914 r. legjonistom z kpt. Milką na czele.

Na cmentarzu przemawiali włościanin Bugajski, pos. Bojko i dr. Piestrzyński. Na mogiłach poległych legjonistów złożono liczne wieńce i kwiaty. Wieczorem w salach starostwa odbył się wspaniały raut.

ROZCZAROWANIE SPADKOBIERCÓW

Dwadzieścia lat temu zmarł w Szekozard na Węgrzech pewien bogaty obywatel, który w swoim testamencie zaznaczył, że większa część jego majątku jest przechowana w kasetce pewnego banku berlińskiego i że tę kasetkę spadkobiercy będą mogli otworzyć dopiero gdy upłynie dwadzieścia lat od chwili jego śmierci. Termin ten upłynął właśnie w ostatnich dniach. Lecz jakież było przykre rozczarowanie wielu oczekujących spadkobierców, gdy zamiast pereł i drogich kamieni, jak się spodziewali, w kasetce znaleziono sześć skarbonek, a w każdej z nich po 20.000 koron austrjackich.

Spadek, który przed dwudziestu laty, a lepiej jeszcze przed laty stu, miałby wartość dość poważną, dzisiaj, na skutek spadku przedwojennej waluty austrjackiej, zmalazł prawie do zera. Oczywiście zmarły spadkobierca bez własnej winy nie przewidział wojny europejskiej.

TESTAMENT FILANTROPA

Według wiadomości z Londynu, zmarły niedawno Bernard Baron, właściciel największej w Anglji fabryki tytoniu, w swoim testamencie przeznaczył 1 miljon funtów szterlingów na różne dobroczynne cele.

Za życia jeszcze wielki przyjaciel ludzkości rozdał na podobne cele przeszło 2 miljony funtów szterlingów.

OBRONA WIATRAKÓW

We Francji powstało nowe, dość oryginalne stowarzyszenie: przyjaciół wiatraków. Towarzystwo wzięło sobie za cel zachowanie piękna krajobrazu francuskiego, przez konserwację wiatraków ze skrzydłami, choćby one już dzisiaj były nieczynne.

Poczciwe skrzydlate olbrzymy, słynne z historji Don Kiszota, konieczne są dzisiaj do podtrzymania znikającej przeszłości i do ożywienia opustoszałego lub zmechanizowanego krajobrazu.

Lecz zwykli obywatele, bardziej wrażliwi na nakazy płatnicze urzędów podatkowych, niż na poezję i romantyzm minionych lat, skłonni są do usunięcia tych niepotrzebnych dla nich, a kosztownych zabytków. Towarzystwo zwróciło się do Ministra Finansów z petycją, by dla racyj ogólnych, dla podtrzymania tradycji i estetyki, w drodze wyjątku zwolnił właścicieli wiatraków nieczynnych od podatków. Ministerstwo przychyliło się to tej prośby i wiatraki ocalały.

NIEDZIELA I SPORTY W ANGLJI

Rada miejska w Leeds uchwaliła wiek szością głosów, że na placach miejskich w niedziele nie wolno urządzać żadnych zawodów, ani ćwiczeń sportowych, ze szczególnem obostrzeniem tego zakazu w stosunku do młodzieży szkolnej.

Sekretarjat Rady Miejskiej na rozpisaną ankietę w tej kwestji otrzymał 171 odpowiedzi rożnych towarzystw i osób prywatnych, popierających to postanowienie Rady, a tylko 4 przeciwko.

Jeden z członków deputacji duchowieństwa anglikańskiego i t. zw. „wolnych" kościołów (metodyści, baptyści i t. p.). Seathon Davies, wypowiedział charakterystyczne zdanie, w rozmowie z prezydjum Rady: „W dawnych czasach niedziela była jedynym dniem odpoczynku dla ludu po ciężkiej całotygodniowej pracy. Dzisiaj i w przyszłości niedziele stają się jedyną ucieczką przed nieprzerwanym nigdy dniem sportowym.

PROHIBICJA W FINLANDJI

Urzędowa statystyka fińska o wypadkach nadużycia alkoholu i przekroczenia prawa prohibicji wykazuje, że w samej stolicy Finlandji, Helsingforsie, w roku ubiegłym 21.000 osób, t. j. 10 proc. ludności było sądownie ukaranych za pijaństwo. Wśród skazanych było 1.000 kobiet. W czasie Zielonych Świątek w bójkach, wynikłych z powodu pijaństwa, zabitych zostało 11 osób. Nawet jeżeli się weźmie pod uwagę, że wielu ze skazanych niejednokrotnie ten sam wyrok usłyszało, mimo tych recydywistów liczba pijanych, jak na miasto prohibicjonistyczne jest stanowczo za wielka.

PRZEBUDZENIE WENECJI

Według nadchodzących z Wenecji wiadomości, królowa Adrjatyku zdaje się budzić ze swego stuletniego snu w ciszy i tradycji dawnej i myśli o dostosowaniu się do wymagań XX wieku, bez szkody jednak dla swej wartości historycznej i estetycznej.

Powstał, mianowicie, bardzo realny projekt budowy podziemnej kolei, któraby łączyła Canale Grande z Rialtoponte i z San Elenar. W tym celu musi być zbudowany tunel na głębokości 8 — 9 metrów. Ściany tunelu pokryte będą betonem. Wszystkie domy na trasie tunelowej leżące, będą z konieczności zburzone, lecz później odbudowane na koszt przedsiębiorstwa.

Koszta budowy obliczone zostały na 250.000.000 lir. Wyłoniona została specjalna Komisja, mająca na celu przeprowadzenie tej inicjatywy i wynalezienie na nią koniecznych funduszów. Komisja opracowała już plan, który został zatwierdzony przez Mussoliniego.

Gondoljerzy weneccy nie przejmują się zbytnio tym projektem. Gondola przeżyła statki parowe i łodzie motorowe, przeżyje również w spokoju wozy elektryczne, nie tracąc nic na swojem znaczeniu.

Ogólnie sądzą, że projekt jest zupełnie realny, jakkolwiek termin jego urzeczywistnienia jest bardzo problematyczny i nieokreślony. Projekt ten ma tę wielką zaletę, że zmodernizuje nieco staroźytne miasto, nie umniejszając w niczem jego wartości archeologicznej i zewnętrznego piękna, wszystkie bowiem te nowoczesności zaprowadzone będą pod ziemią.

Za czerwonym kordonem

Sowieckie reformy. — Władze sowieckie zarządziły skasowanie wydawnictw drukowanych w językach tatarskich, i pokrewnych z zastosowaniem alfabetu arabskiego. Na całym terenie Z. S. R. R. alfabet arabski przestaje być alfabetem oficjalnie uznanym, natomiast wszędzie zastosowany ma być alfabet łaciński.

Ciężki los obcych inżynierów. — Władze sowieckie wyznaczyły specjalną komisję dla badania warunków, w których zmuszeni są pracować inżynierowie cudzoziemscy, przybyli na zaproszenie przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR. zagranicą, jako specjaliści. Komisja została wyznaczona na skutek wielu skarg i zażaleń inżynierów cudzoziemców, którzy stwierdzają, iż w atmosferze ogólnej wrogości pracować nie mogą. Inżynierowie cudzoziemcy stwierdzają, iż wrogo i nieufnie odnoszą się do nich nietylko robotnicy, ale nawet inżynierowie sowieccy.

Delegacja z Ameryki. — Delegacja handlowo - przemysłowa ze Stanów Zjednoczonych, która przybyła do Rosji Sowieckiej obecnie obwożona jest po terytorjum Sowietów. M. in. delegacja zwiedziła fabrykę tytoniową w Rostowie oraz szereg innych zakładów przemysłowych.

ZE ŚWIATA

NOBILE W PRADZE. — W dniu onegdajszym przybył do Pragi znany kierownik wyprawy do bieguna północnego gen. Nobile. W wywiadzie z przedstawicielem „Prager Tageblattu" gen. Nobile oświadczył, że przybywa, aby zwiedzić miasto Pragę, którą pragnął już dawno poznać. Pozatem generał zamierza wejść w kontakt z tłumaczami i wydawcami jego dzieła o podróży do bieguna północnego, które w języku włoskim jest już gotowe. Dzieło obejmować będzie opis ekspedycji Nobilego, jak również część naukową. Ukaże się ono w tłumaczeniu niemieckiem, angielskiem i czeskiem.

Z Pragi gen. Nobile uda się do Niemiec.

WIĘZIENIE AMERYKAŃSKIE. — W związku z ciągłemi zamieszkami w więzieniach amerykańskich przezydent Hoover zdecydował się zwrócić do kongresu z żądaniem wydania 5 miljonów dolarów na rozszerzenie gmachów więziennych i polepszenie urządzeń więziennych.

WIELKI POŻAR. — W fabryce słodu firmy „Briess" w Ołomuńcu spaliła się wczoraj wielka suszarnia jęczmienia. Szkody wynoszą około 3 miljonów koron.

GŁODÓWKA KOMUNISTÓW CZESKICH. — Uwięzieni przed 1 sierpnia r. b. i osadzeni w więzieniu praskiem komuniści rozpoczęli na znak protestu głodówkę. Dotychczas brak jest informacji, jakie stanowisko zajmie parlament wobec aresztowanych posłów komunistycznych, którzy, mimo nietykalności poselskiej, siedzą dotychczas w więzieniu.

POWODZIE W INDJACH. — Według oficjalnych obliczeń, szkody, wyrządzone w ostatnim miesiącu przez wylewy w Indjach, sięgają 400.000 funtów szterlingów. W samem tylko mieście Hyderabad zniszczonych jest 2.000 domów. W wielu miejcowościach zniszczeniu uległy również zbiory i zapasy ziarna. Epidemja cholery, grasująca w Górnych Indjach, pogorszyła sytuację. Wskutek wylewów zginęło 20 osób.

BITWA Z PRZEMYTNIKAMI. — Pomiędzy statkami, uprawiającemi kontrabandę napojów alkoholowych, a strażą rzeczną koło Detroit doszło do gwałtownej wymiany strzałów. Jeden ze strażników został ranny. Przemytnicy zdołali zbiec w kierunku brzegów kanadyjskich.

ŚMIERĆ MARYNARZA. — Gdy barka rybacka przybyła do schodów, prowadzonych do latarni morskiej Eddystone w Anglji, celem dostarczenia listów i zapasu żywności, jeden ze strażników został porwany przez fale i zatonął. Ciała dotychczas nie odnaleziono.

BURZE NA ŁOTWIE. — W okolicach Dynaburga przeciągnęły silne burze gradowe, które poczyniły znaczne szkody. W trzech wsiach zniszczone zostało 13 budynków. W samem mieście szereg ulic znalazło się pod wodę.

Z KRAJU

LUBLIN
Zwłoki topielca

Z sadzawki znajdującej się przy ul. Pod wal w Lublinie wydobyto zwłoki mężczyzny. Jak się okazało denatem był niejaki Hahenholc Nuta, syn Jankla, lat 32, mieszkaniec Łęcznej pow. Lubartowskiego, który utonął podczas kąpieli.

ŁUCK
Klęska gąsienic na Wołyniu

Na całem pograniczu z Rosją sowiecką, a specjalnie na Wołyniu, zbiory zaatakowane zostały przez gąsienice omacnicy byliczanki, w ogromnej ilości nadchodzącej z Rosji. Szkodnik ten rozmnożył się w straszliwej wprost ilości, przechodząc z pola na pole, kolumnami po kilkadziesiąt mtr. szerokiemi. Gąsienice wyniszczyły tam około 9 proc. koniczyn nasiennych. Marchew, buraki, groch, ogrodowizna, gryka, późny jęczmień, wyka, lucerna, a nawet nać kartoflana zostają zjadane doszczętnie. Po przejściu gąsienic pozostaje jeno ścierń z poogryzanych łodyg roślin, które już nie ożyją.

Obszar zarażony stale się zwiększa, przyczem w niektórych miejscach przestrzeń kilkudziesięciomorgowa, pokryta jest formalnie pełzającemi falangami gąsienic, poruszających się nadzwyczaj szybko.

Środki dotychczas stosowane są zupełnie niewystarczające.

NOWOGRÓDEK
100 domów spłonęło.

Dnia 10 b. m. o godz. 1-ej w poł. w miasteczku Korelicach wybuchł groźny pożar, zpowodu wadliwej budowy komina w jednym domu, a ponieważ z samego początku spłonął budynek straży ogniowej wraz z częściami narzędzi ratowniczych, przeto akcja gaszenia pożaru była bardzo utrudniona. Na miejsce katastrofy przybyły okoliczne straże pożarne, które pożar złokalizowały. Spłonęło ogółem około 100 domów. Władze wydały zarządzenia w sprawie ochrony mienia pogorzelców oraz przyśpieszenia wypłaty zapomóg ubezpieczonym.

Burza.

Dnia 10 b. m. wieczorem przeszła nad Nowogródkiem burza z grzmotami i piorunami, która uszkodziła wiele linij telefonicznych w mieście i okolicy. Ocalała jedynie linja Nowogródek-Baranowicze.

TORUŃ
Utonięcia

Dnia 9 b. m. podczas kąpieli w Wiśle utonęły 3 osoby: Jan Tyszka, podoficer 6 p. lot., 9-cio letni Edmund Wasiak i Jan Krasiński 19-letni uczeń piekarski.

Konfiskata

Grudziądzkie wydanie „Słowa Pomorskiego" z dnia 9 b. m. zarządzeniem prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu zostało skonfiskowane za artykuł p. t. „Echa listu B. Limanowskiego". Artykuł ten został powtórzony za krakowskim „Nowym Dziennikiem".

JANÓW PODLASKI
Pożar od pioruna

W kolonji Korczówka pow. konstantynowskiego, wskutek uderzenia pioruna, w zabudowaniach Władysława Jaszczuka powstał pożar. Spaliła się stodoła z żytem w ilości 25 kóp, obora, spichlerz, oraz koń. Straty wynoszą 5.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

STANISŁAWÓW
Skutki burz

Wiadomości o klęsce spowodowanej ostatnią burzą na terenie woj. stanisławowskiego donoszą, że między innemi rzeka Bystrzyca zalała częściowo położone nad swym brzegiem pola, potok zas Pawełka, przepływający przez gminy Pawełczę i Jamnicę zniszczył zupełnie ogrody i sady, oraz plony na przyległych polach. Na drodze wiodącej ze Stanisławowa do Kałusza woda zerwała most, również w Bitkowie woda zerwała most, skutkiem czego komunikacja między Bitkowem a Nadwórną została przerwana. Również w pow. Bohorodczany rzeka Bystrzyca wyrządziła szereg szkód. W miejscowości Maniawa woda uniosła kilkanaście sztuk bydła.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 14-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Wiad. z P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. harc. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 U Nałęczowskiego źródła Miłości. 17.25 Skrzynka poczt. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00 Koncert mandol. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. Program. 20.05 Odczyt z Krakowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Pozn. 22.15 Kom. met. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.00 Koncert gram. 17.00—17.25 Wykłady języka polskiego. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Początki siły morskiej Polski. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00—19.20 Rozmaitości. Program. 19.20—19.45 Gospodyni śląska. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Transm. z Krak. 20.30—21.30 Transm. z Warszawy. 21.30—22.15 Transm. z Pozn. 22.15—23.00 Kom. met. Nadprogram. 23.00 Skrzynka poczt.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

15.40 Transmisja z Warszawy. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Literatura rumuńska. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości kom. 19.25 Transm. z Warszawy. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Najstarsze zabytki architektury w Małopolsce. 20.30 Transm. z Warszawy. 21.30 Transm. z Pozn. 22.15—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.20—17.50 Aud. dla dzieci. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Koncert pop. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Odczyt p. t.: życie artystyczne Wielkopolski. 19.50—20.05 Kronika Tyg. Radj. 20.05—20.30 Transm. z Krak. 20.30—21.30 Koncert wojsk. 21.30—22.15 Słuchowisko z Pozn. 22.15—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.55—17.15 Program. 17.15—17.25 Transmisja z Warsz. 17.25—17.50 Audycja dla dzieci. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Koncert. 19.00—19.20 O Pani dla Pani. 19.20—19.40 Przegl. film. 19.40—19.55 Wolna trybuna. 19.55—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Transm. z Krak. 20.30—21.30 Transm. z Warsz. 21.30—22.15 Transm. z Pozn. 22.15—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

19.30 Kijów. Koncert symf. 19.45 Londyn. Król Henryk VIII — Szekspira. 20.00 Hamburg. Doktór Klaus — komedja w 5 aktach. 20.00 Daventry. Koncert. 20.15 Sztutgart. Die Nacht vor dem Beil — dramat. 20.30 Berlin. Lysistrata — operetka — parodja w 2 akt.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

W ostatnim numerze Przeglądu Mięsnego — organu syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła oraz polskiego związku bekonowego, znajdujemy ciekawy artykuł o rozwoju przemysłu bekonowego na Pomorzu. W artykule tym autor stwierdza, iż eksport trzody z Polski w stanie żywym stoi pod znakiem zapytania co do swej przyszłości, gdyż przy obecnej konjunkturze cen eksporterzy nasi ponoszą przy wywozie do Wiednia i Pragi od 5-u do 10-u procent strat, podczas gdy eksporterzy duńscy i holenderscy, którzy grawitują na rynek angielski, osiągają znaczne zyski. Autor twierdzi, iż w interesie eksportu trzody polskiej jest przystosowanie tego eksportu do wymagań rynku angielskiego i uwolnienie się od zależności od Wiednia i Pragi.

Najwłaściwszą formą eksportu do Anglji mięsa wieprzowego są bekony. Świnie polskie wybornie na ten cel się nadają. W tym celu też na zebraniu Pomorskiego Związku Handlu Bydła postanowiono założyć towarzystwo akcyjne, obejmujące całe Pomorze dla eksportu bekonów do Anglji. Jedna z poważniejszych firm prywatnych udzieliła miastu Nakło 100.000 zł. pożyczki na budowę bekoniarni przy rzeźni miejskiej, ponadto członkowie tego nowego towarzystwa złożyli po 5—10 tysięcy złotych każdy i zakupują drugą bekoniarnię, przystosowując ją do eksporterów. Budowa bekoniarni w Nakle została już rozpoczęta i będzie przerabiać 1400 sztuk tygodniowo. Ukończenie budowy nastąpi w przeciągu 6 tygodni.

TRANZYT POLSKO-RUMUŃSKI

Jak podaje La Nation Roumaine, konferencja polsko - rumuńska, która obradowała w Konstancy nad taryfą tranzytową między stacjami kolejowemi polskiemi a portami, obsługiwanemi przez okręty rumuńskiej marynarki handlowej, ukończyła w tych dniach swe prace.

Nowa taryfa, która będzie posiadała wielkie znaczenie gospodarcze, jest zatytułowana: „Taryfa polsko - rumuńsko - lewantyńska". Taryfa ma wejść w życie z dniem 1 października b. r.

Pismo spodziewa się, że, poczynając od daty powyższej, cześć eksportu polskiego do krajów Bliskiego Wschodu, który odbywa się obecnie przez Gdańsk, Hamburg i Trjest, skieruje się do portów rumuńskich.

ŚWIATOWE REZERWY ZŁOTA.

„Federal Reserve Bulletin" organ Banku Federalnego w Waszyngtonie ogłosił dane, dotyczące rezerwy złota w 40 głównych państwach za okres czasu od 1913 do 1928 r. Dane te dotyczą złota, będącego wyłącznie w posiadaniu banków emisyjnych. W 1913 r. 40 państw posiadało ogółem złota wartości 4.830.867.000 dolarów z czego Stany Zjednoczone rozporządzały 27%. Wartość rezerw podnosiła się w tych krajach aż do roku 1928. W 1927 r. rezerwy złote osiągnęły wartość 9.514.293.000 dolarów, z czego Stany Zjednoczone posiadały około 42%. W 1928 r. rezerwy przewyższyły 9. 081 miljonów z czego Stany Zjednoczone posiadały już tylko 37%. W 1920 r. po Stanach Zjednoczonych A. P. szła Wielka Brytanja (762 miljony), Francja (690 miljonów), Japonja (550 miljonów), Hiszpanja i Argentyna (470 miljonów), Niemcy i Holandja (260 miljonów), Włochy — 200 miljonów dolarów. W 1928 roku sytuacja przedstawiała się jak następuje: Stany Zjednoczone posiadały 3.752.850.000 dolarów, Francja — 1.250 miljonów, Wielka Brytanja — 750 miljonów, Niemcy — 650 miljonów, Hiszpanja — 495 miljonów, Włochy — 265 miljonów. Cyfry powyższe wydają się wskazywać na to, iż po za Stanami Zjednoczonemi, wszystkie państwa prowadzą politykę wzmacniania podstawy złotej.

SIEDMIU MINISTRÓW NA P. W. K.

W dniu 15 albo 16 sierpnia na zaproszenie rządu polskiego, zjeżdżają do Poznania ministrowie Przemysłu i Handlu Belgji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Łotwy i Estonji. Ministrom towarzyszyć będą oficjalni przedstawiciele rządu polskiego wraz z ministrem Kwiatkowskim na czele.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.99. Holandja 357.30. Kopenhaga 237.46. Londyn 43.24. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.89. Praga 26.38 i trzy czwarte. Szwajcarja 171.52. Sztokholm 238.90. Włochy 46.63. Wiedeń 125.57.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884. Rubel złoty 4.61. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 115.00; 5 proc. konwersyjna 48.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 68.75 — 67.65.

AKCJE:

Bank Polski 165.50 — 165.25; Bank Zw. spółek zar. 78.50; Spiess 140.00, Lilpop 31.50, Modrzejów 23.00, Norblin 142.50 — 139.00, Ostrowiec 83.50, Starachowice 26.75 — 27.00, Zieleniewski 116.50, Haberbush 236.00.

SPORT

TURNIEJ TENNISOWY W ZAKOPANEM.

W nadchodzący wtorek rozpoczyna się w Zakopanem turniej o mistrzostwo Zakopanego urządzany przez sekcję tennisową A. Z. S. w Krakowie. Ponieważ turniej ten zbiega się z terminem turnieju tennisowego w Milanówku — uważać trzeba zgóry, że poziom sportowy nie będzie bardzo wysoki — turniej ten ma znaczenie raczej propagandowe dla tysięcy gości z całej Polski, bawiących w Zakopanem.

TURNIEJ TENNISOWY W MILANÓWKU.

W sobotę, 10-go sierpnia rozpoczął się w Milanówku doroczny turniej tennisowy, organizowany przez Sekcję Tennisową Milanowskiego Towarzystwa Letniczego. Jak co roku — turniej ten sciągnął na start czołowe polskie rakiety.

ROCZNICA ZWYCIĘSKIEJ BITWY POD OSSOWEM

W dniu 14 sierpnia przypada dziewiąta rocznica odparcia przez wojska polskie pod Ossowem nawały bolszewickiej, maszerującej na Warszawę.

Komitet budowy i ochrony pomnika w Ossowie, który, jak wiadomo, urządził wielką mogiłę poległych tam młodocianych bohaterów i wzniósł na niej ku czci poległych pomnik, urządza i w tym roku, jak corocznie, nabożeństwo u mogiły w dniu 15 sierpnia (czwartek) o godzinie 11-ej rano.

Lat ubiegłych corocznie odbywała się w tę rocznicę do mogiły pielgrzymka z Warszawy, w której udział brali zarówno starsi, jak młodzież, zrzeszenie Sokołów i inne stowarzyszenia.

W tym roku pragnący uczcić poległych obrońców Ojczyzny przez wzięcie udziału w pielgrzymce, mają do rozporządzenia pociąg kolei, odchodzący dnia 15 sierpnia z Warszawy do stacji Zielonka o godz. 9 min. 5 rano z dworca wileńskiego. Z Zielonki pieszo droga nad ruczajem wśród drzew, łąk i pól do pobliskiego Ossowa. Powrót do Warszawy między godz. 1 a 2 po południu.

Prócz tego w dniu 14 sierpnia (we środę) o godz. 9-ej rano w Warszawie w kościele po-Bernadyńskim, obecnie Akademickim, św. Anny oprawione będzie staraniem Komitetu żałobne nabożeństwo za spokój poległych bohaterów.

ZJAZD DROGERZYSTÓW W POZNANIU

W niedzielę odbył się międzynarodowy zjazd drogerzystów z udziałem przedstawicieli związków drogerzystów z Polski i Niemiec. Inne związki nadesłały depesze z życzeniami pomyślnych wyników obrad. W uroczystem otwarciu zjazdu, które nastąpiło po nabożeństwie, wzięli udział delegaci w liczbie zgórą 100 osób oraz przedstawiciele władz. M. in. obecni byli Min. Spraw Wewnętrznych naczelnik wydziału Jaraczewski, prezydent m. Ratajski, dr. Zmigrod im. województwa, dalej przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, Związku towarzystw kupieckich i t. d.

Obrady zagaił prezes polskiego związku drogerzystów p. Gładysz z Poznania, który powitał zebranych w języku polskim i niemieckim. Kończąc, wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie wybrano prezydjum honorowe, poczem nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli władz i organizacyj. M. in przemawiał delegat niemieckiego związku z Wrocławia p. Schmidt, który podkreślił ważność zbliżenia polsko-niemieckiego na polu gospodarczem. Zkolei odczytano sprawozdania z działalności na polu organizacji oraz wygłoszono referat, dotyczący stosunków zawodowych.

Po przyjęciu odpowiednich rezolucyj obrady zamknięto, a uczestnicy udali się na zwiedzenie P. W. K.

NOWE LOTNISKA CYWILNE

Staraniem i przy pomocy wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie powołano specjalną Komisję badań terenowych na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego, śląskiego. Po wyszukaniu terenów do lądowania w Zakopanem, Krynicy, Nowym Sączu, Krośnie Kielcach, Sosnowcu, Oświęcimie, Tychach, oraz uruchomieniu lotniska polowego w Pilicy, przeprowadzone zostaną dalsze badania terenów. Prace Komisji postępują bardzo szybko naprzód, jakkolwiek są trudne, gdyż badania komisyjne terenu poprzedzane są zdjęciami lotniczemi.

W Zakopanem, Krynicy i Krośnie rozpoczęły już prace wstępne komitety miejscowe nad planowaniem terenów na lotniska. W Rabce ustalenie terenu na lotnisko nastąpi w najbliższym czasie. Nowy Sącz stolica Podhala, przystąpił energicznie przy współpracy Komitetu Powiatowego L. O. P. P. Magistratu i wojskowości, do wykonania koniecznych prac ziemnych własnym kosztem. W Krynicy dyrektor zdrojowiska Nowotarski zajął się tą sprawą i już w najbliższym czasie rozpoczna się prace niwelacyjne na wybranym terenie. Tak krótka, a tak wybitna działalność Komitetu winna znaleźć jaknajwiększe poparcie ze strony naszego społeczeństwa i rządu.

KRONIKA

SIERPIEŃ 13 WTOREK	Dziś: Hipolita Jutro: Euzebjusza Wschód słońca g. 4.16 Zachód godz. 19.5 Wschód księżyca 16.8 Zachód godz. 23.10

DZIEWIĄTA ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ".

W dniu 15 sierpnia r. b., w dziewiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą", na historycznym Kamionku przy budującej się świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo o godz. 11½ rano.

Sumę celebrować będzie ks. kanonik Karol Niemira, słowo Boże wygłosi ks. prałat Marceli Nowakowski.

WARSZAWA OSZCZĘDZA.

Na 1 sierpnia r. b. Kasa Oszczędności m. stol. Warszawy wydała ogółem 35,791 książeczek, w tej liczbie 19,588 książeczek szkolnych, w porównaniu ze stanem na 1 lipca r. b. ogólna liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła o 555, w tej liczbie książeczek szkolnych o 108. Wysokość wkładów oszczędnościowych sięgała ogółem na 1 sierpnia 26,321,365 zł. 60 gr., w ciągu m. lipca podniosła się o 359, 652 zł. 51 gr. Wysokość wkładów na książeczki szkolne wynosiła na 1 sierpnia 351, 741 zł. 46 gr., w ciągu sierpnia wzrosła o 2, 882 zł. 93 gr.

Mimo okresu wakacyjnego i wycofywania gotówki, zaoszczędzonej w ciągu roku, sierpień wykazał w ostatecznym wyniku zwyżkę wkładów.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCY

W ostatnich miesiącach w Kościołach Warszawy popełniono cały szereg włamań i świętokradztw. Zbrodniarze wciąż jednak pozostawali nieuchwytni. Wreszcie policji udało się aresztować dwóch opryszków, ale wiedziano, iż główny sprawca pozostał na wolności.

Poszukiwania długo były bezowocne, wreszcie po ostatniej kradzieży w Archikatedrze Św. Jana wpadnięto na ślad i przed paru dniami aresztowano w miasteczku Powązki, pod Warszawą niejakiego Władysława Płozika, zwanego Rudym Władkiem.

W mieszkaniu opryszka wykryto część skradzionych wot i inne przedmioty, pochodzące z świętokradztwa.

Płozik przyznał się, iż jego dziełem były kradzieże w Kościołach:

1) w Wawrzyszewie (dwa kielichy), 2) na Bielanach (jeden kielich), 3) u O.O. Kapucynów w Warszawie na Miodowej (dwukrotnie), 4) u Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście, 5) w kościele O.O. Dominikanów przy ul. Freta (Św. Jacka), 6) w kościele Św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak. Przedm., 7) w kościele Św. Józefa Oblubieńca (po-Karmelickim) również na Krak-Przedm. i wreszcie 8) w katedrze Św. Jana.

Aresztowano również w Ołtarzewie pasera i bandytę Piotra Tokarskiego, z którym Płozik pozostawał w „stosunkach handlowych". Dalsze śledztwo w toku.

PRAKTYKI DOROŻEK KONNYCH.

Dorożkarze konni pozostali podczas obecnego strajku kierowców wierni swym dotychczasowym zasadom wyzyskiwania pasażerów przy każdej okazji. Dochodzą nas liczne skargi na dorożkarzy konnych, którzy odmawiają z zasady przejazdu na dalszą odległość, żądają za normalny kurs w śródmieściu opłaty wyższej od obowiązującej taksy, odmawiają wogóle jazdy pasażerom, od których nie spodziewają się większej od należnej opłaty etc. Zainteresowani winni w każdym wypadku żądać interwencji najbliższego posterunku P. P. Z powyższych powodów publiczność często wstrzymuje się od korzystania z dorożek konnych.

STRATY Z POWODU STRAJKU.

Zarobki kierowców dorożek samochodowych stanowią przeciętnie od 10 do 12 zł. dziennie. Wobec tego, że Warszawa liczy około 5.000 stale zarobkujących szoferów, straty ich z tytułu obecnego strajku wynoszą dziennie od 50.000 do 60.000 zł. Strajk trwa od poniedziałku, a zatem w ciągu 6 dni strajkujący stracili od 300. tys. 600 tys. zł.

Straty właścicieli dorożek samochodowych są jeszcze większe. Jeżeli przyjąć, że przeciętny obrót dorożek samochodowych wynosi tylko 70 zł. dziennie, a dorożek kursuje tylko 2.000, straty wynoszą dziennie 140 tys. zł., a zatem w ciągu 6 dni prawie 850 tysięcy zł.

KOMISJA ROZJEMCZA DOZORCÓW

P. minister pracy i opieki społecznej wydelegował w charakterze przewodniczącego nadzwyczajnej komisji rozjemczej do spraw dozorców domowych w Warszawie inspektora pracy p. P. Podgórskiego. W skład komisji rozjemczej wejdą przedstawiciele ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, którzy będą wyznaczeni w najbliższych dniach. Ze względu na konieczność rozstrzygnięcia sprawy dozorców domowych w jaknajszybszym czasie, pierwsze posiedzenie komisji nadzwyczajnej spodziewane jest już w połowie przyszłego tygodnia.

Powodem powołania komisji jest niedojście do porozumienia stron na posiedzeniach komisyj polubownych w inspektoracie pracy. Chodzi o zawarcie nowej umowy zbiorowej, gdyż dotychczasowa upłynęła 1 lipca.

Obecnie właściciele domów pragną zawrzeć nową umowę na ogólnych zasadach najmu pracy, co dawałoby możność wymawiania pracy dozorcom na 2 tygodnie naprzód, dozorcy zaś domagają się ustalenia rocznego wymówienia ze względu na obecną klęskę mieszkaniową oraz ze względu na szerzący się w Warszawie handel miejscami dozorców, w którym poszczególni właściciele domów biorą również udział. Dozorcy sądzą bowiem, że w ten sposób będzie można ukrócić ten handel.

Zaznaczyć należy, że niektórzy właściciele domów, nie czekając na ostateczne załatwienie sprawy nowej umowy zbiorowej, już teraz wymawiają dozorcom pracę na 2 tygodnie naprzód.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃ.

(Nieurzędowa).

W drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 19-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 złotych na Nr. 89402.

10,000 złotych na Nr. 83363.

5,000 złotych na Nr. 155599.

Po 2,000 złotych na Nr. Nr.: 99317 177606.

Po 1,000 złotych na Nr. Nr.: 165748 169071.

Po 800 złotych na Nr. Nr.: 6270 46610 72354.

Po 600 złotych na Nr. Nr.: 8361 17779 35070 41387 41609 46244 62271 78806 104204 108540 145048 149398.

NOWA PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM

Jak już donosiliśmy, na scenie Teatru Narodowego odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. Chaberskiego pełne próby z najnowszej komedji Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna narodów w cichym zakątku". Komedja ta, nagrodzona na konkursie krakowskim jest jednym z najtęższych utworów, jakie ukazały się w twórczości polskiej lat ostatnich i stanowi ciekawą próbę stworzenia komedji historycznej bez postaci historycznych, odtwarzając epokę nie tyle przez fakta, co przez kapitalne studjum charakterystycznych sylwetek i postaci.

Akcja „Wiosny narodów" rozgrywa się w Krakowie w roku 1848; podczas stłumionego w zarodku buntu przeciwko rządowi wiedeńskiemu, służącego Nowaczyńskiemu za kanwę do narysowania całego szeregu scen kapitalnych w których główne rolę odgrywają komiczne figury austrjackich dostojników i urzędników. Ówczesne społeczeństwo krakowskie, przedstawione w odbiciu satyrycznem i reprezentowane w szeregu doskonale nakreślonych postaci, daje również sposobność wykonawcom scenicznym do stworzenia pierwszorzędnych kreacyj aktorskich.

DYREKTORZY TEATRÓW — BOGUSŁAWSKIEMU

Z inicjatywy dyrektorów teatrów polskich zorganizowana Wystawa Teatralna w Salach Redutowych gromadzi codziennie tłumy publiczności, która w jednej sali podziwia pamiątki po Bogusławskim i bezcenne rękopisy, w drugiej zachwyca się wspaniałą galerją portretów aktorskich pendzla Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Lentza, Kossaka, Pautscha, Sichulskiego i wielu innych, wreszcie w trzeciej sali wspaniałemi szkicami najświetniejszych malarzy teatralnych polskich: Drabika, Frycza, Gronowskiego, Jarockiego, Jewniewiczowej, Noakowskiego, Pieńkowskiego, Pronaszki, Ruszczyca, Śliwińskiego, Stabrowskiego oraz innych.

UPADEK Z KARUZELI

W „Luna Parku" spadł z karuzeli 29-letni Henryk Głażewski. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego obojczyka i przewiózł Głażewskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zaznaczyć należy, że G. był pijany i nie założył łańcuszka zabezpieczającego przed wypadnięciem.

OFIARY KĄPIELI

Podczas kąpieli w Wiśle, w miejscu niedozwolonem, w pobliżu łachy praskiej, natrafił na głębię i utonął 18-letni Józef Sadowski, praktykant krawiecki (Złota 56a). Zwłok nie wydobyto.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Złotej 83, w mieszkaniu zięcia swego, Stefana Krawczyńskiego, właściciela sklepu galanteryjnego, znaleziono martwego 75-letniego Józefa Satela, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zatrucia gazem świetlnym. Przeprowadzone dochodzenie przez policję 8-go komisarjatu ustaliło, że starzec pilnował mieszkania, w czasie pobytu małżonków Krawczyńskich na wsi. Starzec zapalił maszynkę gazową i postawił czajnik z wodą. Prawdopodobnie Satel zdrzemnął się, woda wykipiała, zalała płomień na maszynce, a wówczas wydzielającym się gazem, starzec zatruł się na śmierć. Zwłoki zabezpieczono na miejscu przez wystawienie posterunku.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Ząbkowskiej przed domem 9, pod elektrowóz linji „18" jadący z remizy przy ul. Kawęczyńskiej, dostała się 58-letnia Prakseda Ch[illegible]wa (Białostocka 53), handlarka warzywami w bazarze Różyckiego. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYPADEK Z BUTELKĄ

Zamieszkająca przy ul. Ciasnej 5, kucharka, 35-letnia Felicja Powiterowa, w czasie otwierania butelki z wódką, za pomocą uderzenia w lewą dłoń, spowodowała pęknięcie butelki, przyczem odłamki szkła zraniły dłoń i przecięły tętnicę. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia. Powiterową przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ROZBICIE KAS OGNIOTRWAŁYCH

Po szczegółowem obliczeniu, zarząd składów i biur hurtowni wyrobów tytuniowych i żelaznych p. f. „Feliks Kucharzewski i S-ka“, przy ul. Leszno 14, gdzie rozbito 2 kasy ogniotrwałe, zaś 3-cią uszkodzono, stwierdził, że łupem kasiarzy stało się 31 sztuk dolarówek, 222 akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla, 2 akcje Banku Polskiego i około 600 zł. gotówką, — na ogólną sumę 25,000 zł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś pełna humoru komedja Bałuckiego „Grube Ryby”, która wielkiem powodzeniem cieszy się od szeregu już dni. — Tłumnie zebrana publiczność bawi się świetnie i bucznie oklaskuje znakomity zespół pp.: Mieczysława Frenkla, kapitalnego odtwórcę roli Wistowskiego oraz pp.: Lindorfównę, Lenerównę, Junoszę - Gostomską, Justjana, Bednarczyka, Tadeusza Frenkla, Skarzyńskiego i Zejdowskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna narodów w cichym zakątku”, która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego.

TEATR LETNI. Pełna humoru i sytuacyj komicznych krotochwila amerykańska Larica p. t.: „Gorączka nafty” cieszy się w dalszym ciągu wybitnem powodzeniem. Publiczność zbiera się bardzo licznie i darzy niemilknącemi oklaskami doskonałych wykonawców na czele z pp.: Gorczyńską, Gellą, Łaską, Rapackim, Wyrzykowskim i Neubeltem.

TEATR POLSKI. Dziś przedstawienie komedji amerykańskiej p. t.: „Artyści” ze Stefanem Jaraczem, Marją Modzelewską, w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Kaweckiego „Para nie para” z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej)